



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Gazeta Czesztochowska

Redaktor Zygmunt

ADMINISTRACJA
a II № 38, telefon № 50.

Wydawca Antoni Siennicki.

Warunk

na stronie IV-ej.

Cena 3 kop.

W teatr

tematograficzne przedstawienie **Zmiana programu DWA RAZY w tygodniu**
wie. Obrazy doborowe, sensacyjne i artystyczne, otrzymane wprost z ich nowości. Szczegóły w programach.

Program bardzo int

Początek w soboty i święta od godz. 3 po poł., a w dnie powszednie od godz. 5 po południu.

Dyrektor B Zarzeka

Henryk Schwarz

Kraków, Grodzka 13.
Magazyn konfekcji damskiej i towarów modnych.

BAR EXPRES w Hotelu „Victoria“ został otwarty

Boisko na Wystawie

w Sobotę 28 i Niedziele 29 Sierpnia o godz. 3 po połud.

po raz pierwszy u nas w kraju odbędzie się

„PIĘCIOBÓJ“

Ostatni dzień. Osfatni dzień.
Przyjmą udział zakłady gimnastyczne z Warszawy, Łodzi, Zagłębia, Czesztochowy i inne. Bilety wcześniej nabywać można w kantorze filii „Kurjera Warszawskiego“.

Zarząd VIII-o kl. Zakładu naukowego męskiego pod kierunkiem Gustawa Kościńskiego

w Czesztochowie, (I Gimnazjum Polskie, ul. Teatralna 7).
podejże do wiadomości że zapisy uczniów odbywają się w kancelarii szkoły codziennie w godzinach urzędowych. Egzamin wstępne do klasy wstępnej i pierwszej rozpoczną się 1 września, do wszystkich innych klas, zaczynając od II—9 września. Uczniowie, którzy zdają poprawki i egzamina powakacyjne, stawią się najpóźniej 14 września. Lekcje zaś rozpoczną się 20 września. 511—6—1

Zdumiewające wyniki w neurastenii piciowej

Profesor uniwersytetu w Innsbruku, dr. Nevinny badał zalecany przez pierwszorzędną powagi Muiracitin w kierunku działania jego na niemieck przedwczesną i stwierdził zupełny brak w nim pierwiastków trujących. Wobec tego każdy chory znosi go dobrze. Muiracitin stosowany był w wypadkach przedwczesnej niemości nerwowej, w zaburzeniach centralnego systemu nerwowego itd.

Profesor dr. Eugeniusz Holländer w Berlinie pisze:
„Ja również miałem u neurasteników piciowych, gdzie wszelkie inne środki nie pomagały, zdumiewające wyniki“.

Uwaga. Poleca się uwadze Szan. Publicz. że tylko my jesteśmy wyłącznymi fabrykantami prawdziwego ograniczonego „Muiracitin“ którego cena obecnie jak i poprzednio pozostaje rb. 5—i tylko nasz „Muiracitin“ jest zalecany przez lekarzy Profesorów jak von Leydena, Senatora Eulenburga i wielu innych. Żądać „Muiracitin“ opatrzonej tylko marką ochronną „H. N. B.“ w gwiazdździe, zaś wszelkie inne naśladownictwa stanowczo odrzucać. Biuro Chemicznych Preparatów Nowski Prospekt 28, St. Petersburg. Literaturę gratis i franco otrzymać można u Reprezentanta na Królestwo Polskie. Litwę i Południową Rosję p. S. Rościszewskiego—Warszawa, Bracka 6. Telefon 128.46. „Muiracitin“ jest do nabycia we wszystkich wiek-zych aptekach i składach aptecznych.

NAJTAŃSZE I NAJLEPSZE
ŚWIATŁO
patentowane lampy żarowo-naftowe
wyrubu fabryki
A. ZAWISTOWSKIEGO
Warszawa, Leszno 91. Telefon 2002.
Reprezentant Czesztochowski
Henryk Laguna i Si-
372 3 1 Aleja II № 33. - Telefon 93.

Nie chwalamy się sami gdyż każdy może



się przekonać osobiście w pawilonie „Gońca“ na Wystawie!

Lekarz-Dentysta 20
Michał Grejniec
poleca N. i swego Wydawnictwa Popularnego p. t.
„Ogólne zasady pielęgnowania zębów i jamy ustnej“ cena 5 i 10 k. ządać w księgarniach lub wprost od autora i wydawcy w Czesztochowie, I Aleja Nr. 10.
Kupujemy w większych ilościach—znaczne ustępstwo.

8-klasowy zakład naukowy
Dr. BAGIENSKIEGO
w Czesztochowie, ul. Szkołna 10.
Egzamina wstępne po wakacjach.
Od 1 do 15 września codziennie.
Blizsze informacje w kancelarii szkoły od 10-iej do 12-iej codziennie.

Lubelskie Biuro Leśne
leśników puławicków,
Tadeusza Luczyńskiego i Konrada Edelmanna w Lublinie, ul. Krak. Przedmieście № 70, przyjmuje i załatwia szybko i tanio: sprawy Komitetowe i Serwitutowe.
Podjęmie się urządzeń prawidłowych gospodarstw leśnych, szacunku lasów, zakładu szkółki leśnej, prowadzi uprawy leśne, posadźnicy i ułatwia sprzedaż porob leśnych i całych drzewostanów, oraz podejmuje się wszelkich innych robót wchodzących w zakres leśnictwa. 406

Lekarz-Dentysta Artur Broniatowski
przyjmuje codziennie od 9—1 i od 3—7 p.p.
I Aleja № 8, pierwsze piętro, dom p. Rygockiej. 92
Choroby zębów i jamy ustnej. Plomby. Zęby sztucz. bez podniebienia na kauczuku i w słocie.

Fabryka wyrobów cementowych majątku „OSTROWY“ J. C. W. Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza. Adres poczt. i telegr. **Kłobuck, gub. Piotrkowska** Wyroby: dachówki, rur różnych wymiarów i form cegły płyt podłogowych, różne upiększenia fasad i t. p.

KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI

Czesztochowa, Aleja III-cia „dom własny“
Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski
Założony w roku 1878 WYKONYWA: RZEZBY, POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE i SZTUKATERJE. Telefon № 260.

RYDZEWSKI i S-ka POLECAJA: Dynamomaszyny, motory, wszelkie materiały instalacyjne
Fasy, pompy wszelkiego rodzaju, rury gazowe i kotłowe.
Oferty na żądanie.
Biuro Techniczne w Czesztochowie, Teatralna 13.

Biuro Meljoracji Rolnych

Warszawa, Foksal 14, Telefon 115-02. Kraków, Długa 43.
inż. St. Turczynowicz, inż. A. Ponikowski i S-ka
Osuszanie. Drenowanie. Nawadnianie. Gospodarstwo rybne. Analiza mechanicz-
27 na gleby. **Kolejki wążkotorowe.** 6-5

„Piwo Drozdowskie“

Główna Restauracja na Wystawie Częstochowskiej
w pawilonie własnym BROWARU DROZDOWSKIEGO
Wyłączna sprzedaż piwa Drozdowskiego
Restaurator KAZIMIERZ KUCHARSKI
h. Kuchmistrz Klubu Myśliwskiego w Warszawie
z długoletnią praktyką w Paryżu, Wiedniu, Rzymie i t. d.
BYŁY UCZEŃ PAYARDA w PARYŻU
Kuchnia pierwszorzędną. Piwo znakomitej dobroci
ciemne: „**Marcowe**“ oraz jasne: „**Simplex**“
CENY PRZYSTĘPNE.
Adres Skład piwa Drozdowskiego w Warszawie
Grzybowska 21, Telef. 30 46.

223-8-3

Główna Restauracja na Wystawie Częstochowskiej

Drozdowo w pawilonie własnym Browaru Drozdowskiego
Wydaje obiady od 12 i pół do 4 i pół pp. z 4-ch dań
(Tabledot) po 1 rb. 20 kop.

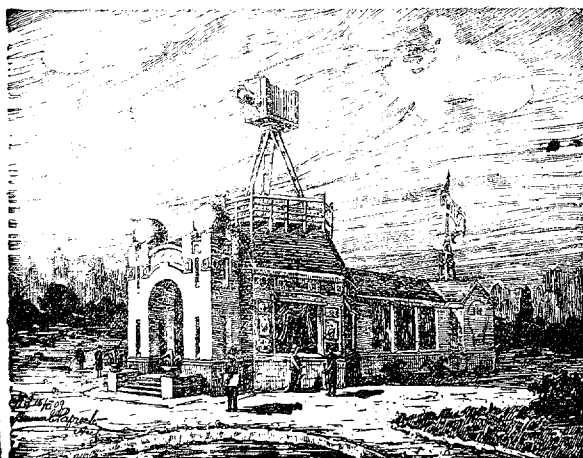
kuchnia pierwszorzędną

PIWO znakomitej dobroci ciemne „Marcowe“, jasne „Simplex“ oraz POR-
TER Wina koniaki, likiery itp. krajowych i zagranicznych marek.
CENY PRZYSTĘPNE.

425-3-1

Właściciel **Kazimierz Kucharski.**

„Gazeta“ na Wystawie.



Dla wygody czytelników, jak również p. p. Wystawców i publiczności, zwiedzającej wystawę — urządziliśmy w pawilonie „Świtez“ (przy wejściu z parku na plac wystawy) kantor naszego pisma, który przyjmować będzie wszelkie reklamy i ogłoszenia, jak również prenumeratę po cenach zwykłych redakcyjnych.

Sprzedaz NoNo pojedynczych „Gazety“.

208
SKŁAD
UŻYWANYCH MASZYN
przemysłowych
Warsztaty Reperacyjne
Tad. Rychtar, Warszawa, Okopowa 21.

Kajety i bralony w najlepszych gatunkach z fabryki Pru-
żańskiego poleca po najniższych cenach
księgarnia **F. Rolnickiego.** 519

Wszystkie książki szkolne
przepisane przez władzę pedagogiczną,
gimnazjum rządowego **specjalnie** przy-
gotowała księgarnia

F. Rolnickiego.

Zatwierdzona przez Ministerjum
Spraw Wewnętrznych
Lecznica chorób zębów
i jamy ustnej
Marjana Puchalskiego
przeniesioną została
w III a Aleję № 57 wprost kościoła
po Marjawitkach.
Leczenie plombowanie zębów sztuczne
podług taksy.
Parada 30 kop. wyjęcie ząba 50 kop.
Dyżury nocne od 8 wiecz do 8 rano,
zapłata podwójna. 21

DENTYSTA

R. Filipowicz

II-ga Aleja № 24. 700

DYSTYLARNIA PAROWA F. JANKOWSKIEGO w Warszawie

poleca znanej powszechnie dobroci: **Nalewki, Likieri i Araki**
oraz **Koniak własny, Kaukazki „Urus“.** 330-10-2

F. Witeszcza

prof. muzyki mieszka: Aleja II № 38,
II gie piętro. 485-2-1

Polacy w Prusach.

Ce rok pruski krajowy urząd staty-
styczny wydaje książkę, która, wykazu-
jąc Hezbowo różne stosunki ludności
monarchii pruskiej, obejmuje całością
życia politycznego, gospodarczego i kul-
turalnego kraju.

Rocznik ten podaje także stosunek
narodowościowy i wyznaniowy ludności
królestwa pruskiego. Ostatnie obli-
czenie stosunku narodowościowego wyzna-
niowego w Prusach pochodzi z dnia 1
grudnia 1905 r.

Ludność państwa pruskiego wynosiła
dnia 1 grudnia 1905 roku, ogółem:
3729324, w tem osób rodzaju męskie-
go: 18398993, rodzaju żeńskiego —
18891421.

Ludność ta rozdzieloną była: na mia-
sta: 16866963, na wieś: 18389216, na
dłowy: 2037125.

Obszar Prus bez części morskich
wynosi: 34871515 ha. Miast w Prusach
jest 1279, gmin wiejskich 36071 obw-
dów dominalnych 15672.

Według narodowości dzieli się lud-
ność Prus, jak następuje:

osób, mówiących tylko po niemiecku	32857970
po niem. i innym	165,963
językiem polsku, mazursku	3646446
lub kaszubski	3646446
po duńsku albo	
norwesku	139577
po morawsku	
lub czesku	103283
po litewsku	101534
po holendersku	84555
po wendyjsku	63143
fryzysku	19885
innym obcym	
językiem	110968

Najwięcej ludności polskiej mieszka
w obwodzie regencyjnym opolskim (G.
Śląsk) i to 1158789, następnie w obwo-
dzie reg. poznańskim 850869, potem w
kwidzyńskim (Pr Zach.) 374,990, w
bydgoskim 365,337, w olsztyńskim
276844, w gdańskim 192827.

Na wychodźstwa liczy największą
liczbę Polaków obwód reg. arnsberski
(w Westfalii) i to 9,703, dalej dysel-
dorfski (Nadrenia) 45625, monasterski
40723, pozdamski (Brandenburgia) 30238
Berlin 24281.

Dość należy, że niema obwodu re-
gacyjnego w Prusach, gdzieby pola-
ków nie było. Nawet w Sigmaringen
jest 2.

Czy atoli liczby wychodźstwa polskie-
go ściśle są podane? Oczywiście nie
rozróżniamy mowy polskiej od mazur-
skiej lub kaszubskiej. Jest to według
absolutnie pewnych badań naukowych
jedna i ta sama mowa, tj. mowa pol-
ska.

Na tysiąc mieszkańców państwa
pruskiego mówilo:

	w r. 1905	w r. 1900
po niemiecku	881,07	881,87
po niemiecku i innym		
językiem	4,45	6,12
po polsku	97,78	95,90
(Przyrost w 5 latach o 1,88 na 1000).		
po duńsku lub nor- wesku	3,74	3,97
po morawsku lub czesku	2,77	2,59
po litewsku	2,72	3,08
po holendersku	2,27	2,25
po wendyjsku	1,69	1,88
po fryzysku	0,58	0,60

Według wyznania dzieli się ludność
Prus następująco:

niemców ewangelików było 22 600,149
„ katolików „ 9 686 601

Polaków ewangelików 328,668, wend-
dów ewang. 58,091, litwinów ewang.

95,252, Polaków katolików 3,311,181
wendów kat. 4,838, morawian katolik
64,853, Czechów kat. 27,901, Litwinów
kat. 5,787.

Inne wyznania chrześcijańskie (skła-
ty) liczą w Prusach 17311 osób, żyd-
392 558, bez wyznania 5490.

Ogółem jest w Prusach: ewange-
lików 23 milionów 341,502 (czyli 62,
proc), katolików 13,352,444 (35,8 proc),
innych chrześcijan 182,533 (0,5 proc),
żydów 409 501 (1,1 pr.), innych wyzna-
402 (0,0 pr.), nieznanego wyznania 694
(0,0 pr.)

Rocznik wylicza 8,303 żydów-pola-
ków (w rubryce polsko-koszubsko-
mazurskiej.)

Kongres odontologów

(Koresp. własna „Gazety“)

Berlin, 23 Sierpnia.

Przejdę obecnie do uroczystości ot-
warcia kongresu.

Zjechali się delegaci ze wszystkich
stron świata, nawet z Chin i Nowe
Zelandji.

Pierwsze uroczyste posiedzenie odby-
ło się w wielkiej sali parlamentu Re-
szy niemieckiej dzis o godz. 10-ej rano
miejsca na dole, łoża i trybuny były
przepełnione.

Kongres otworzył prof. Walkhoff i
Monachium, który wskazał, że denty-
styka jako gałąź medycyny ogólnej roz-
winęła się szczególnie w ostatnim stu-
leciu, chociaż mamy dowody z epoki
starożytnej, że w Egipcie i Babilonie
dentystryka była tam dość dobrze rozwi-
nięta.

Pogląd na lekarza-dentystę jako na
wykonawcę czynności wyjmowania zęb-
ów i jakby straszycia jakiegoś już
dawno na Zachodzie minął.

Zadaniem lekarzy-dentystów obec-
nie nie jest wyjmowanie zębów lecz
utrzymywanie ich w ustach jaknajdłu-
żej, bo tylko ten, który posiada w u-
stach wszystkie zęby zdrowe, wyleczy-
ne lub wprawione może dobrze trawi-
ć i dodawać swemu organizmowi siły do
walki z innymi chorobami.

Kto ma w ustach zęby zepsute ten
najprędzej podlegać może różnym cho-
robom ządkowym i zakaźnym.

Witając kolegów z całej kuli ziem-
skiej, prezes udzielił głosu przedsta-
wicielom rządowym oraz państw zagra-
nicznych.

Witali więc nas przedstawiciele rzą-
du pruskiego, saskiego, prezydent m.
Berlina, przedstawiciele uniwersytetu
berlińskiego i lipskiego.

Następnie zaś wyzypili z powitania
mi przedstawiciele państw zagranic-
nych, a mianowicie Danii, Kuby, Anglii,
Francji, Holandji, Luksemburgu, Not-
wegii, Austrii, Rumunii, Rosji, Szwecji,
Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych Ame-
ryki Północnej, Australii, Belgii, Włoch,
Japonii, Meksyku, Szwajcarii i Wę-
gier.

Znamienną mowę wygłosił w imie-
niu rządu rosyjskiego prof. Rein z Pe-
tersburga, który przyrzekł dołożyć wszel-
kich starań, aby zdźwignąć dentystrykę
w Rosji i uczynić ją dostępną dla naj-
szerszych mas ludności.

Po mowach powitalnych nastąpiło
otwarcie wystawy dentystryczno-lekar-
skiej mieszczącej się w obszernych sa-
lach parlamentu oraz wspólne pozna-
nie kolegów.

Dla lepszego porozumienia się wy-
znaczeni są domacze, którzy pomagają
w zblizeniu się tego różnorodnego
zgrupowania.

Zauważyłem na kongresie sporo
kolegów z Warszawy i Łodzi; z Czę-
stochowy bawią tu kol. Geibort i
Rosenblat.

O 3-ej rozpoczęto się już pierwsze
posiedzenie naukowe ogólne, jutro zaś
odbędzie się posiedzenia w sekcjach.

Wieczorem urządzony został dla
kongresowiczów bankiet w magistracie
oraz przyjęcie w Pałacu Zimowym,
któremu warto poświęcić nieco miejsca
lecz pozostawiam to sobie na drug
raz.

Michał Grejniec.

„NA CZASIE!“

Uważamy za konieczne skorzystać z odpowiedniej ze wszech miar po temu chwili t.j. Wystawy, której charakter czysto krajowy zgromadził przeważnie ilosć naszych kupców i przemysłowców, aby przytoczyć poniższy artykuł, napisany przez znanego publicystę i psychologa prof. dr. Juliana Ochowicza, jako przyczynek do stosunków handlowych w nas. Artykuł ten jest wyjątkiem z większej całości, traktującej ogólnie o stosunkach handlowych i przemysłowych w Polsce.

Brak zrozumienia czterech głównych czynników zarzucam głównie całemu handlowi polskiemu.

1) Kupiec, a zwłaszcza przemysłowiec polski—pisze Ochowicz—nie rozumie przedewszystkiem zasadniczości ogłoszeń. Jemu się wydaje, że ponieważ coś wyprodukował lub sprządził, wszyscy powinni o tem wiedzieć i popierać go. O tem, że trzeba setki, a choćby i tysiące wydawać na ogłoszenia, chcąc w dzisiejszych czasach nadmiaru wytwórczości i publikacji zwrócić na siebie uwagę, nasz przemysłowiec nie wie. Nie wie, lub raczej wiedzieć nie chce. A tymczasem seryjni i zapobiegliwi codzienności robią majętki, dzięki zrozumieniu ważności reklamy. Spryt handlowy polega na tem, ażeby odciągnąć na siebie uwagę powszechną. Wśród publiczności istnieje 30 procent ludzi mniej lub więcej podatnych na mówienie, a z tych około 5 procent niegła bardzo łatwo sugestji. Nie wszyscy i z tych ostatnich interesują się każdym przeczytanym ogłoszeniem; procent więc zasugestjonowanych skutecznie musi być jeszcze mniejszy, ale jest zepelnia pewny, a wydajność ogłoszeń wzrasta szczerbiej, niż w stosunku prostym do wkładów, czyli, że wielka liczba ogłoszeń opłaca się stosunkowo lepiej, niż małe. Jest to psychologicznie zupełnie zrozumiałe, bo przy częstem powtarzaniu tej samej nazwy lub tej samej kombinacji wyrazów, w wielkiej liczbie czytelników, nawet tych, którzy się danym wyrobem nie interesują, powstaje pewien rodzaj sugestji, dzięki której sami czytelnicy ogłoszeń stają się ich propagatorami w drodze prywatnej—najskuteczniejszej.

2) Kupiec polski nie rozumie „małego zarobku“, bo oblicza wszystko na krótką metę. Nie wie o tem, że tajemnicą dzisiejszego handlu jest: „tania a dużo“, nie zaś „mało a drogo“. Jest to zresztą jedno z drugim w związku: nie umiając sobie zapewnić licznych odbiorców ogłoszeniami i przecznością, oddają się na tych niedokładnych zamówieniach, od których większe ceny brać można, ale którzy też z czasem póją tam, gdzie taniej. Do niedawna jeszcze nie mieliśmy sklepów wykwintnych z tanimi towarami. Dzisiaj już zaczynają Polacy rozumieć, że niska cena wystawiona w oknie, osmielaćca niezamożnych więcej się opłaca dla kupca, niż przedmioty zbyt kosztowne, a drogie.

3) Przemysłowcy i kupcy nasi za mało się specjalizują i za mało są oryginalni. Jeśli w Paryżu nawet handel uliczny umie co rok wynaleźć coś nowego, coś takiego, czego u innych dostać nie można, my przeciwnie nasładowujemy tylko to, co już wszędzie dostać można i co już zdobyto powodzenie. Małpujemy nasiadów, zamiast iść drogą własną i nie obejmować wszystkiego, lecz wyrobić się w pewnej specjalności. Dawniej było to trudnem, ale ożis jest możliwem, a nawet koniecznem.

4) Z powyższemi stoi w związku także jeszcze wada, przeszkadzająca w zacyznaniu od małego. Widząc powodzenie wielkich fabryk u obcych, bierzemy skutek za przyczynę i sądzimy, że tylko na wielką skalę założony interes może się opłacać. Podtrzymuje to przekonanie ogólna tendencja do życia nad stan i przedstawiania się zamożniejszym, niż się jest w rzeczywistości. Ponieważ zaś jednemu trudno założyć coś na większą skalę, więc zakładamy z góry interesy, o których nie mamy żadnego wyobrażenia i możemy nadmiernie wydatki, których szccepta zrazu klientela pokryć nie

może. O tem, że niektórzy z największych zwłaszcza żydowskich bogactw, nie dalej, jak w trzecim pokoleniu wstecz, zaczęli od ulicznej sprzedazy zapalek, wiedzieć nie chcemy...

Z Wystawy.

VII.

Pawilon wielkiego przemysłu.

Przerwaliśmy opis ekspozycji w pawilonie głównym na słodkiej kabinie „Bonbons de Varsovie“. Wracając stąd frontową galerią ku głównemu wejściu, po prawej ręce widzimy przeważnie przemysł chemiczny, jedną tylko kabinę w tym szeregu zajmuje warszawska fabryka papierosów i cygar „Noblesse“.

Widzimy więc prócz w pięknej grocie (ozdoba kamieniarskiego zakładu Jaroslawa Nowaka w Lublinie) umieszczonych win besarabskich kościelnych, fabrykę octu spirytusowego „Monopole“, gdzie mamy pod szkłem miniaturową kopję całej instalacji fabrycznej z kotłami, rezerwoarami, rusztowaniami i t. d.

Dalej barwne półki farb chemicznych wrocławskiej fabryki „Bengal“ i pasty oraz preparaty kosmetyczne Centralnego Laboratorium Chemicznego w Warszawie. Tu zabłąkały się cieszące się już zasłużoną opinią wyroby trykotarskie i porcelanowe Tecfil Fuks w Warszawie.

Następnie cztery kabiny zajmują istotnie przemysł wielki chemiczny, a więc Towarzystwo Braci Nobel, wystawiające produkty destylacji ropy naftowej. — Fabryka chemiczna „Redziny“ (superfosfat, kwasy: siarczyn, solny, azotny, siarko wodne stałe i w płynie; alun i szkło w glinu, a także dezynfektor Blumentala dla owiec).

Następnie sąsiadują z sobą: Warszawskie Towarzystwo handlu towarami aptecznymi dawniej Zjednoczeni Aptekarze Warszawscy i Ludwik Spies i Syn—Łowickie Towarzystwo Przetworów Chemicznych i Nawozów sztucznych.

Jak widzimy ze sprawozdań, miljonowe to przedsiębiorstwo (miljon kapitału akcyjnego) istnieje od roku 1897, w którym pierwsze wprowadziło do kraju produkcję superfosfatu, do owej pory wyłączanie z Prus sprowadzane. Łowicka fabryka również pierwsza w kraju zaczęła wyrabiać krajową tomasówkę, skutecznie rugując towar pruski. Na tem też polu główne są zasługi Towarzystwa, nie pomijając również fabrykacji kwasów: siarczanego, solnego, saletranowego; siarczanu miedzi, żelaza i glinu, oraz tlenku żelaza (farba czerwona: mija).

W pobliżu tej kabiny widzimy na środku kiosk Pabjanickiego Towarzystwa przemysłu chemicznego i na tym końcu się duży przemysł chemiczny. Dalej stoją jeden za drugim kioski i witryny mniejszych fabryk i Laboratorów, jako to: miejscowej firmy Stanisława Hamburga, reklamującej swój „Captolin“ jako środek od łupieżu, apteki Karskiego w Kłobucku, W. Orła w Częstochowie, jako reprezentanta polskiej firmy suk. Z. Ritter („Arystokratyna“), Stanisława Górskiego z Warszawy, pasta „Sidor“.

Z tego miejsca zdaleka zwraca naszą uwagę oryginalny, bo na wystawie jedyny kiosk trójjęzyk Askanasa.

Tu młody wynalazca demonstruje nam aparat własnego pomysłu t. z. „Przemycacz“ do mycia głowy, działający bezpośrednio na skórę. Widzimy tu również jedyny w swoim rodzaju środek przeciw łupieżowi, mianowicie krem „Wosol“ oraz „mydło zdrowia“ które zyskało już sobie dużą popularność nie tylko na Wystawie ale i w kraju.

Zaów kolo naróżnej, vis a vis Fr. Pulsa urządzonej kabiny Richarda Wildta dostajemy się na werendę głównego wejścia, skąd mamy rozległy widok na główny plac wystawowy. W dali hala maszyn, po jednej stronie pawilon ogólny kulturalny, pawilony z piwem Sercarza i Szwedego, po stronie prawej tany w stylu zinniejszej świątyni greckiej budynek szkoły męskiej prywatnej Cz. Bagieńskiego, pawilon drobnego przemysłu, piękny w swej prostocie domek Fema z czynnym warsztatem tkackim, wreszcie blikniący na zielonym tle trawnika, naróżny pawilon Dr. B. Loewensteina.

Zajdźmy wewnątrz, a ujrzymy tam próby najróżniejszych preparatów chemicznych nader interesujących Dr. B. Loewenstein długi czas pracował w pierwszorzędnych laboratoriach Szwajcarii, Francji i Wiednia, gdzie studując preparaty białkowe, doszedł do stworzenia mączki odżywczej „Fosmox“ która, jako produkt krajowy nierównie lepszy od zagranicznych, zdobyła sobie powszechne uznanie

lekarzy Królestwa i Cesarstwa i wyrugowała preparaty odżywcze zagraniczne nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Taką opinię wydaje między innymi słynny dr. Adler w Berlinie. Środek ten jest pomimo to znacznie tańszy od zagranicznych zastugując więc na najszersze rozpowszechnienie.

Dalej widzimy tu na półkach w dzwicznych oryginalnych opieczonych opakowaniach aromatycznych z Chin, Japonii i t. d. oleja naturalne, otrzymane z pierwszej ręki wprost z miejsc pochodzenia i sprzedawane pod gwarancją chemicznej czystości po bardzo niskiej cenie. Usunęły one z handlu towar niemiecki, nabywany nieraz z drugiej i trzeciej ręki bez gwarancji czystości.

Zwracają też naszą uwagę modne dziś perfumy bez alkoholu i oleji syntetyczne niemc nie ustępujące zapachom naturalnych kwiatów, a więc znakomicie nadające się do perfum, mydeł i kosmetyków.

Na tem bodaj kończy się dział chemiczny na wystawie, dział reprezentowany i jakościowo i ilościowo okazale.

Jeżeli Wystawa oświeśla nam bezpośrednio tylko stac przemysłu i handlu danego kraju, to jednak drogą pośrednicząca raucha światła na wszelkie inne sprawy tyjące się kraju i jego mieszkańców. Współcześni zarówno jak i nasi następcy będą czerpać z Wystaw lekcji, jakich b czasowe święto narodu udzieli każdemu kto chce i umie patrzeć. Z Wystaw czerpać umiemy wskazówki odnoszące się do obyczajów, zwyczajów, charakteru, zasobów i wogół wartości współczesnych mieszkańców kraju.

Obecna wystawa w Częstochowie, oprócz wielu dodatnich stron społeczeństwa naszego, wykazała jednocześnie nie jedną ujemną. Komitet wystawy, jakkolwiek z przykrością, uważa za swój obowiązek obywatelski wyjawić jedną z tych ujemnych stron, a mianowicie dążność do uchylania się od uczeszczenia ustanowionej opłaty za wejście na Wystawę, lub też nieuzasadniona, dla osób które ani do urzędzenia ani do powodzenia wystawy się nie przychylny, dążność do uzyskania ulg w ustanowionej opłacie za wejście.

Przypisujemy to do przeważnie brakowi kultury, i niezrozumienia że strony części naszego społeczeństwa ze tego rodzaju przedsiębiorstwa jak wystawy powstałe z kapitałów prywatnych i z trudnością zbranych, powinny dla pokrycia swoich wydatków pobierać dochody. Słyszeliśmy od jednego z adeptów bezpłatności że żadna wystawa nie dała jeszcze zysku przeto komitet nie powinien być za wymagającym!

Pomimo przedsięwziętych środków ku ukroczeniu nadużyć przy wejściach na Wystawę, komitet teje uważał za pożyteczne tak w interesie Wystawy jak i w interesie samej publiczności, podać o powyższem do wiadomości, za pośrednictwem Prasy w nadziei że publiczność nie zechce zmuszać członków Komitetu do przykryj dla obydwoh stron obostrzonej kontroli tak przy wejściach jak również i na terytorium Wystawy.

Posiedzenie zarządu zjednoczonych Tow. Rol.

Dzisiaj o g. 5 popoł. odbędzie się we własnym pawilonie posiedzenie zarządu zjednoczonych Towarzystw rolniczych, pod przewodnictwem p. prezesa Wilskiego.

Wycieczki.

Wczoraj przybyła wycieczka znaczenie szkoły dla gospodyn większych, Tow. popierania przemysłu ludowego, z Kruszwicy, (Kujawy) pod przewodnictwem kierowniczki zakładu p. Dziubińskiej, w liczbie 60 osób.

Także wycieczka, w teje liczbie osób, przybyła z Gładczyzny, z pod Ciechanowa.

Wynik sądu w grupie ogrodniczej

w dziale technicznym (modeli narzędzi i t. p.)

Zebrań dnia 26 sierpnia 1909 roku sędziowie wystawy przemysłu i rolnictwa w Częstochowie w składzie: Jastrzembowski S., Kniwiec Kazimierz, Miłkowski Władysław, Geisler Edward, objeżdżawszy wystawione ekspozyty uznali:

Medal wielki brązowy:

Firmie Z. Koelohen i P. Elsnie we

Włochach pod Warszawą, za wyrób doniczek.

Przedstawicielom firm zagranicznych p. Mikulskiemu, „Ogrodnikowi Polskemu“ za wprowadzenie i rozpowszechnienie pożytecznych narzędzi ogrodniczych wyrazili podziękowanie. Za plany ogrzewania wodnego łącznie z inspektami zrobić wzmiankę przy nagrodzie za plany p. Jana Maciejewskiego.

Po zasięgnięciu bliższych informacji i opinii p. Józefa Gebetnera i Leona Danielewicz, którzy osobliwie ekspozycy w firmie Koellicbena i Elsniego wypróbowali uznano, że firma ta odznaczona została zbyt nisko, więc podniesiono nagrodę do medalu srebrnego za wyrobienie ulepszonych doniczek ze specjalnem drutowaniem.

Sąd nadmiernie, że w przedstawionych planach, niestety nie połączono ani planów sytnacyjnych (piercionego stanu) ani też planów meljoracyjnych, które niestety nie są potrzebne sędziom przy ocenie. Ostatnie jedynie uwzględnione zostało w planie p. Kisielskiego, co mu się z uznaniem podnosi.

Dalej sędziowie uważają za konieczne, aby w przyszłości panowie wystawcy planów, załączali notatki, czy uwagi, że plany projektowane zostały wykonane na gruncie i jakim nastadem.

(Plany). Na podstawie oceny obranych sędziów: pp. Wincentego Muszyńskiego, dyrektora zakładów ogrodniczych w Poznaniu, Leona Mańkowskiego, inżyniera budowniczego Władysława Sichońskiego, inspektora sadów we Łwowie.

Medal złoty wielki:

P. Franciszkowi Szenior z Warszawy.

Zygmuntowi Kisielskiemu z Warszawy.

Medale złote małe:

P. Stef. I. Karczewskiemu z Warszawy.

I. Maciejewskiemu z Warszawy, za plany, za ulepszonej plan szklarni łącznie z inspektami ogrzewaniem gorącą wodą.

W. Tańskiemu z Warszawy.

Medale srebrne małe:

P. I. Dobrowolskiemu z Częstochowy.

S. Brzozowskiemu z Warszawy.

M. Nagay z Warszawy.

S. Schenfeld z Warszawy.

Medale brązowe:

E. Filickiemu z Warszawy.

H. Czarnockiemu „

List pochwalny:

M. Boreckiemu.

Komisja jury wybiera sobie przewodniczącego p. W. Moszczyńskiego i sekretarza W. Sichońskiego.

LIST OTWARTY.

Jako nowy przyczynek do naszego poprzedniego artykułu o ciemnych stronach dziennikarstwa prowincjonalnego otrzymujemy od komitetu wystawy przemysłu i rolnictwa list otwarty, który zamieszczamy niżej.

Do Szanownego Komitetu Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Częstochowie.

W dniu wczorajszym pojawiła się nowa gazetka „Telefon“, po której przeczytaniu ogarnęło nas oburzenie, i takowemu postanowiliśmy dać wyraz.

Jest dla nas bowiem zrozumiałe, że się znajdują tacy, którzy żywią wątpliwość pod względem szczeroci przyszłi czeskiej; wydomaczyć również sobie potrafimy, że może być podejrzawana działalność posta czeskiego Kramarza; lecz poprostu nie pojmujemy i nie spodziewamy się nigdy, iżby nas, gości czeskich, można bez przyczyn miałości niemal wprost złodziejami, jak to ma miejsce w gazetce wyżej wymienionej.

Przeciwko takiej bezczelności stanowczo zaprotestować zmuszeni jesteśmy i upraszamy szanowny komitet wystawy, aby wyjednał nam przynajmniej poczęści zadośćuczynienie przez wzbromienie dalszej sprzedaży wymienionego wyżej piemka w obrębie wystawy.

Spodziewamy się, że nasze zrozumiene stanie przez szanowny komitet wystawy.

Częstochowa, dnia 9 [8 1909 r. (następuje 15 podpięć). Komitet wystawy, ogłaszając protest...

Dlaczego?..

Dlaczego służba wystawowa (zarówno wyższa, jak niższa) jest tak niegrzeczna w stosunku do gości? Czyżby nawet w naszych własnych organizacjach konfezje było przypomnienie—„o tabakierze i nosie“?

Kronika.

Pielgrzymki na Jasną Górę. Wczoraj przybyło na Jasną Górę około 34 kompanie w liczbie 14,800 osób. Przy dźwięku orkiestr, z rozwiniętymi chorągiewkami, przeważnie mając na czole kapłana odpowiadającej parafii, płynęły długie fale pobocznych do stop Najświętszej Panny Marii.

Z gub. Piotrkowskiej przybyły kompanie: z Wielkiej Łęgi 600 z wł. kapela; z Sączewa—600 z wł. kapela; z Nowego Miasta—170, z Mielejowej—470 z wł. kap., z Paźna—300, z Szewny—200, z Czarnocin—220, z Ręsnia—1100 z wł. kap., z Przybynowa—800, z Mikołajewic—150, z Krzepczewa—500, z Przycowa—320, z Żurawia—350 (prowadził ks. Piotrowski), z Brzeziny—1000 z wł. kap. (przew. ks. Jankowski), z Wilkowieca—200, z Pajęczna—400 z wł. kap. (przew. ks. Pogorzelski Walery).

Z gub. Kalskiej przybyły kompanie: z Kalsza osób 1500 z wł. kapela, z Dzieżkowic—70, z Pienczniewa—150, z Wieruszowa—120, z Zytnewa—500, z Kraszewic—300, z Sieradza—460; z Gieyc—120, z Osiatkow—1100 z wł. kap., z Czarnocin—420, z Rudnic—322, z Rudy—275.

Z gub. Warszawskiej, Kieleckiej, Siedleckiej, Radomskiej, przybyły kompanie: z Włocławka osób 1800 z wł. kap., z Sokoliny—50, z Kiczek—220, z Teresopola—90, z Rafalowiec—90.

Schronienie dla sług im. Matki Boskiej Częstochowskiej.

Wczoraj nactąpiło poświęcenie i otwarcie nowej instytucji filantropijnej w Częstochowie—schronienia dla sług im. Matki Boskiej Częstochowskiej. Ceremonii tej dopełnił ks. prałat Lorentowicz, który też w pięknych słowach przemówił do zebranych: zarządu nowej instytucji z prezesa Antoniówają Siennicką na czele, protokół schroniska, zaproszonych gości oraz całego szeregu sług. Główny inicjator schronienia mec. bez wypowiedział bardzo ładne przemówienie okolicznościowe, poczem zebrani zwiedzili lokal schronienia. Jest to mieszkanie, złożone z trzech wianych i przestronnych pokoi z kuchnią, mieszczące się przy ul. Krakowskiej. Śród obecnych inicjatorów schroniska zauważyliśmy p.p. Bezową, Piszserowa, Bagińska, Pawłakowa, ks. Alfonsa Jędrzejewskiego, dr. Wasilewskiego, Piszera, Długosza.

Na razie Schronisko rozporządza tylko sześcioma miejscami, są jednak wszelkie nadzieje, iż działalność swą rozszerzy znacznie. O działalności tej, wielce pożytecznej i zasługującej na poparcie pragniemy pomówić obszernie innym razem.

Informacje. Towarzystwo polskiej młodzieży postępowej w Genewie udziela chętnie wszelkich informacji, dotyczących warunków przyjmowania do uniwersytetu i kosztów utrzymania w Genewie. Adres Towarzystwa: Societé des Etudiants Progressistes Polonais a Geneve—Universitè.

Paszporty zagraniczne. Narada w sprawie przepisów paszportowych uznano za pożądane wyda-

wanie paszportów zagranicznych zbiorowych dla podróżujących i zniesienie podatku 5-rublowego od paszportów na Czerwoną Krzyż. A czy nie prócebie byłoby dowiedzieć się narazicie, jak sobie w tej kwestii radzą wszystkie państwa cywilizowane i znieść zupełnie paszporty?

Broszurka dla wycieczki Kółek. Wydział centralny kółek rolniczych, który wydał już szereg książeczek popularnych dla drobnych rolników, przygotował obecnie nową broszurkę, N 4, napisaną przez dra Stanisława Lesniowskiego, dyrektora stacji doświadczalnej w Sobieszynie, p. t. „Jak stosować nawozy sztuczne“. Broszurkę tę, arkusza druku, sprzedaje się obecnie w Częstochowie po 2 grosze specjalnie uczestnikom wycieczki kółek rolniczych.

Osobiste. Urzędnik biura pow. Częstochowskiego p. A. Kosiowski, wskutek rozporządzenia warsz. general-gubernatora, został mianowany sekretarzem tegoż biura.

Wieczór muzyczno-literacki. Wieczór muz.-liter., na korzyść nie zamierzonych uczniów, odbędzie się w przyszłą niedzielę 6 września, w sali hotelu Angielskiego.

Przybyli. Wczoraj przybył z Węgier do nowego miasta p. Czesław Łukaszkiewicz, znany publicysta i korespondent pism warszawskich.

Józef Radwan redaktor „Gazety Kalskiej“ bawi w naszym mieście. Znamienny powieściopisarz, autor „Chłopów“ Wł. St. Raymont przybył do naszego miasta.

P. Józef Szlenker, vice-prezes Kółka przemysłowców w Warszawie; p. Władysław Zukowski, poseł ziemi Piotrkowskiej.

Obiecający synek. Wczoraj zgłosił się do policji zamieszkały na Zawodzin Józef Podsiadlik i zameldował iż 19-letni syn jego Feliks, korzystając z nieobecności w domu obojga rodziców, wyniósł rozmaite rzeczy oraz bieliznę wartości 10 rubli.

Feliks Podsiadlik na skutek skargi rodziców aresztowano.

Aresztowania. W ciągu doby ubiegłej aresztowano w mieście dla sprawzenia osobistości: Józefa Stempnia i Markusa Birnbaum;

za bójkę uliczną: Józefę Królikowską; za zebranie Marjanne Arwas i za pijanstwo: Piotra Myszkowskiego i Romualda Bethecsa.

Miljardowa pożyczka. W kołach bankierskich w Moskwie krąży uparte pogłoski o przygotowaniu gruntu dla nowej pożyczki premjowej w sumie miljarda franków. Zrealizowaniem pożyczki zajęć się mają banki belgijskie. Przedstawiciele tych rynków pieniężnych utworzyli już syndykat, który uzyskał podobno wzamian za swą pracę cały szereg koncesji na eksploatację kolei żelaznych oraz leżących w ich okręgu bogactw kopalnianych, leśnych i t. p.

Zaginiony. Kilka tygodni temu znikł nagle z domu rodziców w Częstochowie 12-letni Stanisław Kopskiński. Z początku rodzice w nadziei odszukania chłopca czynili po temu starania, gdy jednak nie doprowadziły one do celu obecnie za naszym pośrednictwem zwracają się do osób, któreby im mogły udzielić informacji z prośbą o wskazanie miejsca pobytu chłopca. Kopskiński jest chłopcem dosyć wysokim; szczupły, blondyn z niebieskimi oczami. Wiadomość skierować należy do ojca—Franciszka Kopskiego, ogrodnika, Aleja II N 36.

Korespondencje.

Z Granicy. Podejrzna zastawnięca. Wczoraj wieczorem zachorowało 18 postugaczy komorowych, z których kilku znajduje się w stanie groźnym.

Objawy choroby przedstawiają się podobne do cholery, gdyż chorzy cierpią na straszny ból głowy, boleści oraz częste wymioty. Należałoby komisji sanitarnej przedsięwziąć kroki ostrożności w tym kierunku.

Z Sosnowca. Pod kotami pociągów. Pomiędzy Sosnowcem a Radochą, 25-letni Mordka Cymerman, mieszkaniec Radoomia, siodłarz, pracujący na 16-ym rewirze kolejowym, wypadł z

pociągu osobowego, przyczem kolba obcięty mu prawą nogę poniżej kolana. Po opatrzeniu go przez felczera, tym samym podzięciem odwieziono C. do szpitala w Oluszu.

Z żałobnej karty. S. p. dr. August Kosiński. W Krakowie w szpitalu św. Łazarza zmarł nagle przy lekarzu kopalni „Niwka“ w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdzie w ciągu 15 lat praktyki zjednał sobie gorące uznanie wśród warstwy robotniczej i inteligencji. Gimnazjum i uniwersytet kończył w Warszawie. Brał czynny udział w życiu społecznym. Był między innymi inicjatorem urządzania świąt drzew oraz założycielem „Kółka muzycznego“, którego członkami są przeważnie robotnicy.

Z Łodzi. Straszny wypadek. W ubiegły wtorek szalała w okolicach Łodzi burza, lecz dopiero dzisiaj nadeszły tu szereg szkód, jakie ona wyrządziła; nie obyło się również bez wypadków z ludźmi. Najstraszniejszy wypadek zdarzył się we wsi Ciesny, gminy Łudmierz, w pow. łódzkim: Uderzył tam piorun w stodołę włościanina Stanisława Kiczuńskiego. W krytycznej chwili spało w stodole dwóch robotników pracujących przy budowie domu, który Kiczuński niedawno rozpoczął; znajdowali się tam także dwa konie.

Rodzina Kiczuńskiego, składająca się z pięciu osób: 40 letniego Stanisława Kiczuńskiego, jego żony, 38 letniej Antoniny oraz trojga dzieci, 13 letniego Bronisława 18 letniej Florentyny i 6 letniej Wiktorji, nie mając jeszcze domu, spało w szopie, przylegającej bezpośrednio do stodoły. Piorun uderzył w stodołę, która też niemal w jednej chwili stanęła w płomieniach, następnie ogień przebiegł się na szopę. Śpiący w stodole robotnicy, chociaż na razie ogłuszeni, zdążyli wyskoczyć ze stodoły, a nawet wyprowadzili konie. Potem ochleli ratować Kiczuńskich, lecz ledwo zdążyli wynieść najmłodszą ich córkę dach runął i pogrzebał pozostałych. Przez jakiś czas słychać było jeszcze jakiś nieszeleszających, lecz w kilka minut wszystko ucichło. W parę godzin potem wydobyto zupełnie zwłozone zwłoki Kiczuńskich oraz ich dwójga dzieci. Pogrzeb ich odbył się wczoraj.

Noworadomska.

Napad bandycy. Z soboty na niedzielę, około godz. 12 w nocy, ze wsi Włoszczowa do Noworadomska za zakupami prowiantów spożywczych, wyruszyły trzy furgony handlarские na których jechało do 12 kupców, wiozących ze sobą kilka tysięcy rubli. Kiedy już oddalili się na kilkanaście wiorst od wsi, pod lasem Włoszczowskim wybiegło 9 bandytów uzbrojonych w rewolwery (browningi) i grożąc nimi zażądali oddania pieniędzy. Kupcy tłumaczyli bandytom, że żadnych pieniędzy nie posiadają, jednak, nie to nie pomogło gdyż opryszkowie postanowili dokonać rewizji: przy której odebrali 850 rubli, oraz kilka weksli.

Uzgodny język.

Burmistrz m. Radomska rozstał do miejscowych cechów, polecenia by protokół wywołany pisane były w języku urzędowym, nadsyłając jednocześnie formularz wedle którego księgi, oraz świadectwa wywołania winny być wykonane. Z racji tej, cechy wysyłają delegatów do sąsiednich urzędów cechowych, celem zapoznania się bliżej z prowadzeniem ksiąg cechowych.

Zabawa. Dzisiaj na placu przy teatrze odbędzie się staraniem straży ogniowej ochotniczej zabawa z której dochód przeznaczono na rzecz tejże straży. Zabawa ta, pod nazwą „Noc Wenecka“, będzie wielce urozmaicona.

Towarzystwo muzyczne. Z górą lat trzy, bo od zachwiania się starej Lutni, młodzież Noworadomska z upragnieniem wyczekiwała zalegalizowania T-wa Muzycznego, połączonego z sekcją śpiewaczą i dramatyczną, które od 4 miesięcy już nadeszło, w tym więc celu, urządzono z początkiem czerwca dwa walne zgromadzenia w miejscowym teatrze, na których po wielu interwencjach sformulowano liście komitetu oraz członków czynnych i honorowych. Wszystko to odbywało się z prawdziwym zapalem, tak iż zdawało się, że w krótkim czasie powitamy na estradzie, te trzy ognia połączone jednym duchem jedną pierśią z głębi której zabrzmi wspólnie pieśń radomska—„Zgony chorem bracia“. A jednak chwilo- wy ten zapal nieco ostygł, poprowadzony został żółwim krokiem.

Dzisiaj dowiadujemy się, że lokal już wznajęto, przy ul. Długiej w domu p. ni Fabjana, gdzie mieści się szkoła 4 klasowa p. Zybinińskiego.

Lokal ten obecnie dekorują—oraz meblują. Spodziewamy się przeto możemy, że w krótkim czasie usłyszymy wiadomość o otwarciu i poświęceniu tej szlachetnej instytucji.

Z prawdziwym więc upragnieniem, oczekujemy dnia otwarcia.

Sztuka.

Wtorkowa premiera. Dzisiaj jutro odbywają się próby efektów świetlnych wtorkowej premiery M. Gornowskiego p. t. „Tomko Zbójnik“. Jutro w poniedziałek po przedstawieniu wieczornem odbędzie się próba generalna pod osobistym kierownictwem pani Marji Przybytko.

Teatr Marji Przybytko. Repertuar na tydzień bieżący zapowiada: Niedziela—g. 3 i pół popoł. „20 dni kory“

wieczorem „Zbrodnia i kara“. Poniedziałek—„Klub kawalerów“. Wtorek—(premiery) „Tomko Zbójnik“. Środa—„Ułani“. Czwartek—„Tomko Zbójnik“. Piątek—„Wyzwanie“. Sobota—„Osiołek“.

TELEGRAMY.

(Agencja Petersburskiej i własne.)

Samorząd w Królestwie. PETERSBURG, 28. Samorząd miejski Królestwa Polskiego opracowany będzie ostatecznie w grudniu r. b.

Cholera w Galicji. KRAKÓW, 28. W Wadowicach zaszedł pięćszy wypadek, stwierdzony bakteriologicznie cholery azjatyckiej. Odnośnie władza krajowe poczyniły energiczne zarządzenia, w celu stłumienia w zarodku straszliwej epidemii.

Cholera. PETERSBURG 28. W ciągu doby ubiegłej spadło na cholere 29 osób, zmarło 10, pozostaje w szpitalach cholerycznych 326.

Objawy epidemii. Par. 2 28. Rząd w obawie zawleczenia przez przyjeżdżących z Rosji podrzynie cholery, wycał rozprządzenia oględzin na kolejach, podejrzanych o tę chorobę.

Nadzór nad Polakami. Kolonja 28. Rokowania, prowadzone od dłuższego czasu między władzami, doprowadziły do ustanowienia kontroli nad ruchem polskim na terytorjum przemysłowem reńsko-wesfalskiem. Jako centralną władzę delegowano w tym celu dyrektora policji w Bochum.

Zapasy samolotów. Sztuttno 28. Amerykanin Kurtis na swym biplanie, amerykańskiego systemu, przeleciał 10 kil w 7 m. 55 sek. pobityszy tym sposobem rekord Bleriot'a.

Zeppelin II. Berlin 18. Telegrafuj z Norymbergi. O g. 2 m. 15 w nocy, wzniósł się hr. Zeppelin na swym balonie ze sterem Zeppelin II.

Podczas silnego wiatru przeciwnego, przeleciał nad Bayreutem o godz. 7 m. 3.

Ohydne morderstwo. Tyflis, 28. Na Aleksandrowskiej ulicy we własnym mieszkaniu został zamordowany w zwierzęcy sposób żona general-majur Trejaskowa.

Pożar w Zawierciu.

ZAWIERCIE, 28. Dziś o godzinie 1-jej i pół po północy wybuchł pożar w składzie przedalni Weitzena i Czajewicza. Zanim go spostrzeżono płomienie ogarnęły budynki warsztańto, które spłonęły doszczętnie.

Wysiłki energiczne straży ogniowych fabrycznych Huldyszyńskiego, Tow. Zawiercie i szklarni ograniczyły się na zlokalizowaniu pożogi co trwało do godziny 7-jej rano.

Straty są bardzo znaczne. Fabryka zniszczona doszczętnie, przez czas dłuższy nie będzie czynna, a być może nie zostanie uruchomiona zupełnie. Około 2000 rodzin robotniczych straciło utrzymanie.

Anatol France.

Pani z białym wachlarzem.

(Opowieść chińska.)

Tehouang-tsen z kraju Soung, którego mądrość w nosila wysoko ponad troskę o rzeczy znikome, jako dobry Chińczyk, nie wierząc w rzeczy wiukiste, jedyną rozkosz dla ducha czerpał z przeświadczenia, że zdola uniknąć błędów, właściwych ludziom, żadnym nadmiernych bogactw albo czczych zaszczytów.

Głęboka snad była ta rozkosz miedca, gdyż po śmierci ogłoszony został za szczęśliwego i godnego zaradcy.

Duchy niebieskie przenosiły go niekiedy w przestworze zielone krańców kwitnących, wierzb i bambusów. Tehouang-tsen przechadzał się szczytami zamianym po tych krajach, w których był nieświado... ani jak, ani po co.

Pewnego ranka, kiedy błądził bez celu no ukwieconych stokach góry Ham-Hoa, znalazł się niepostrzeżenie wśród cmentarza, gdzie spoczywali zmarli, pochowani zwyciężym kraju, pod wzgórzami ubitej ziemi. Na widok mogił niezliczonych, ginących pozawidnokregiem, miedrzec zadumał się nad losom człowieka:

— Oto, niestety—rzecze — kolisko, kędy zbiegają się wszystkie drogi życia. Z tego miejsca już nigdy nie wraca się do świata.

Ta myśl nie jest hynajmniej osobliwością, ale streszcza w sobie wymowie filozofa Tehouang-tsen'a i wogóle Chińczyków.

Chińczycy znają jedno tylko życie, w którym świeci słońce i rozkwitają piwonie. Równości ludzi umarłych cieszy ich lub zasmuca, wedle ich skłonności do pogody lub melancholii. Zresztą posiadają oni dla rozrywki mnóstwo bogów zielonych i czerwonych, którzy czasami wskrzeszają zmarłych i płatają pocieczne figle.

Wszkate Tehouang-tsen, należący do wyniosłej sekty filozofów, nie spodziwiał się pociechy od bożków porcelanowych.

Kiedy tak błądził myślą wśród mogił, nagle spotkał młodą kobietę w szacie załobnej, t. w. długiej białej sukni z grubej materji bez szwów. Siedząc u nogi, poruszała białym wachlarzem nad ziemię jeszcze świeżą grobowego kopca.

Ciekaw poznać pobudki tak dziwnego postępowania Tehouang-tsen powitał młodą kobietę i rzekł do niej:

— Czy wolno mi zapytać, pani, kto spoczywa w tej mogile i dlaczego zadajesz sobie trud owiewania ziemi, pokrywającej zwłoki? Jestem filozofem, dociekam przyczyn: zacięławia mnie to, co widzę.

Młoda kobieta wciąż poruszała wachlarzem. Zarumieniała się, opuściła głowę i wyszeptala słów kilka, których miedrzec nie słyszał.

— Powiedz mi pytanie swe kilkakrotnie, lecz bez skutku.

Młoda kobieta nie zwracała już nań uwagi i zdawało się, że dusza jej przeszła całkowicie w dion, towarzysząc wachlarzowi.

Starzec oddalił się z żalem. Jakkolwiek przekonywany był o umarłości wszystkich, z natury swej był skłonny do szukania pobudek działań ludzkich, zwłaszcza zaś działań kobiet. Te drobne istoty budyły w nim złości, lecz żyła ona w sobie.

Zwłoka posuwał się naprzód, i glądając się za białym wachlarzem, który wahał się w powietrzu jak skrzydła ogromnego motyla, gdy stara kobieta, której dotąd nie spostrzegł, rozpoznał znak ręką, który za nią podążył. Podążył go, a cichym głosem, gromiącym goeta, rzekł:

— Słyszysz pytanie, zwróciłeś do pami mojej, na które nie otrzymałeś odpowiedzi. Lecz ja zadowolę panią ciekawość przez uczucie zwykłej uprzejmności, w nadziei, że w zamian otrzymiesz mi coś odwiek na zakup u kapłanów cudownej bibułki, przedłużającej życie.

Tehouang-tsen wyśliznął z kieszeni moneta i stara kobieta ciągnąca dalej:

— Ta, którą widziales u mogiły, jest panią Lu, wdową po uczonym mężu, niejakiem Tao, zmarłym przed 15 dniami, po długiej chorobie — i to jest jego mogiła. Kobieta się bardzo czule kochała, pan Tao nie mógł pogodzić się z przyznaniem rozłąki i myślał, że zostawi małżonkę w stanie wdowim i piękna. Musiał jednak pójść, gdyż był charakteru łagodnego i dusza jego chętnie podawała się koniecznie. Pięć u wężłowia — panu Tao, którego wcale nie opuściła w ciągu jego choroby, pani Lu przysięgała na bogów, że go nie przeżyje, że podzieli z nim grób, również chętnie, jak dziadła toza.

Lecz pan Tao odrzekł:

— Nie przysięgam na to.

— W każdym razie — odpowiedziała — jeżeli sądzą, że nie ciebie przeżyje, jeżeli duchy niebieskie skazują nie na oglądanie świata dziennego, gdy ciebie już nie będzie, to wiedz, że nigdy nie zostanę żoną innego i, jako mam jedną duszę, jednego tylko będę mieć małżonka.

— Pan Tao rzekł:

— Pani nie przysięgam!

— Ach, Tao, pozwól mi przysięść, że przynajmniej w ciągu 5 lat za mąż nie wyjdę.

— Pani, nie przysięgam. Przysięknij mi natomiast, że nie zapomnisz o mnie tak długo, dopóki ziemia nie zeschnie na mojej mogile.

Pani złożyła wiernie przysięgę. I zezogólny pan Tao zacięwał powłoki

po raz ostatni. Rozpacz pani Tao przeszła wszelkie wyobrażenia. Oczy jej przelewały palące łzy. Ostre mi pazo-kielkami podrapała swe policzki porcelanowe. Lecz wszystko mija. Rozpłynął się płotek tej rozpacz. W trzy dni po śmierci pana Tao, smutek pani Lu stał się więcej ludzkim.

Gdy staruska przestała mówić, Tehouang-tsen pomyślał:

— Młodość jest krótka, pragnienie uskrzydla młode kobiety i młodzieńców. Zresztą, pani Lu jest uczciwą kobietą, bo wie, chce zżamać przysięgę.

To wzór do naśladowania dla białych kobiet w Europie.

Pytaj przyjaciół!

Pod takim tytułem pisze „Gil Blas” z okazji zmiany gabinetu w Francji:

— Przyszły prezydent ministrów: — Kochany panie posle, czy pan chce wstąpić do mego ministerstwa? Ofiaruję panu tekę.

— Posel: — Z największą przyjemnością, ale muszę się wprerw zapytać moich przyjaciół.

— Dobrze, zgoda, zapytaj się pan swoich przyjaciół i daj mi pan dziś wieczorem odpowiedź.

— Posel pyta się najprerw ojca.

— Ty ministrze!... Chcesz sobie chyba zażartować ze mnie!... Czy ty wiesz o tem, że dlatego tylko za ciężki grosz wpakowałem cię do polityki, iż do niczego innego nie można cię było użyć? I ciebie chcą zrobić ministrem? Biedna Francja!

— Ty ministrze!... Potrzeba im było widzieć kogoś do zalatania dziury, gdyż inaczej nie byłoby cię z pewnością wciągnęli do tego koła! Czyż nie widzisz biedny chłopcze, iż chcą sobie zadzwic z ciebie!... No, uczynię wszystko, co jest w mojej mocy, aby cię uchronić od tego gupstwa... Ale co się stanie, skoro nie mogą być ciągle przy tobie?

— Posel pyta się służącej.

— Wielmożny pan ministrze!

Służąca upuszcza na ziemię cały stos talerzy i tarza się z szalonym śmiechem po skurkach.

— Posel pyta się swego najlepszego przyjaciela.

— Ty ministrze!... Ależ to idiotyzm!... Gdyby to ja jeszcze...

— Posel pyta się swego komitetu wyborczego.

— Ah, nie, tego to już trochę za wiele! Szaliliśmy, iż przedź niebo zwali się na ziemię!... ale coś podobnego!... No, w rezultacie mógłbyś nas pan kazać mianować może poborcami podatkowymi, podprefektami, kawalerami orderów lub ofiarami zamachu stanu!

— Wicelór. Posel do przyszłego prezydenta ministrów:

— Kochany panie, ponieważ wszyscy moi przyjaciele jednogólnie są za tem, przeto zawiadamiam pana, iż jestem do twojego rozporządzenia. Jaką tekę pan dla mnie przeznaczysz?...

NA DEPTAKU.

Humoreska kąpielowa.

— 30 o —

— A mówienie rejentowi że to nie będzie z tej całej Hiszpanii...

— Radea znów o polityce? Dalibóg, że mam dość...

— Huho! U pana to zaraz polityka. To nie żadna polityka, tylko historjal za dziesięć, dwadzieście lat, będzie o tem stało po podręcznikach szkolnych... Rejent nie słucha?

— Słucham, słucham...

— Rewolucja była za mało przygotowana. Trzeba było odrazu We wszystkich miastach.

— Warkim potokiem wymowy popłynęły dalsze wywody zacnego pana radcy Fajtusńskiego, który właśnie od tygodnia odbywał kurację przeciwreumatyczną w Wielkich Wannach.

— Upałe słońce sierpniowe przedzielało się przez gęste korony klonów, susawionych sznurkiem na deptaku zdrojowiska. Godzina była poranna i czas najczystszy, bo trudno zebrać partiją taroka czy wista, jako że zawsze ktoś kręży z czwórki wystawiał w łazienkach, to w kasie, to u doktora, to się kapał, to masował i t. d.

— Radea Fajtusński kapał się w porze rannej, około godziny 6, więc już po godzinie 8 był gotów do pracy przy zielonym stoleku.

— Nie składano się jednak... Radea poświęcał więc ranki na przeglądanie dzienników, zabieranych z kasyna zdrojowiska na deptak, oraz na wentylację polityki europejskiej, czy nawet „światowej”.

— Nieszczęsny, kto wówczas wpadł w jego szpony. Bywało, że siedział obok niego na ławce, czytając książkę — radea nagle familiarnie uderza cię w kolan i wrzeszczy na całe gardło i niemniej cały deptak:

— Durnie Grecy. Trzeba było Krete odrazu zahamować, skoro tylko Austrija zabrała Bośnia. Harmider wtedy był, galimatjasz, ten się bał, ów się chował, byłoby ludziska pozapominali o jakiejś tam Krecie... No, czy pan np. słyszał co o Krecie przedtem?

— Nie, ale Kreta nie do mnie należy. Turcy byłiby jednak nie zapomniał.

— Ee! Co Turcy... Turczyn się bał Austrii i nie miał czasu wtedy myśleć o Krecie. A teraz? Teraz z Bośnia „szlus”, tematu do gadania między gabinetami nie ma. Nie czytaj pan teraz tych durnych romanów, co komu z tego przyjdzie. Tylko kongestji pan dostanie w taki gorący dzień i będziesz pan musiał iść do tuszu. Kreteńczycy też leż robia...

— I tu znów słowa jak perty poczęły toczyć się przez „zagrodę” wstawianych zębów pana radcy...

— Teraz oto prawit o Hiszpanii.

„Nago” czy w ubraniu?

— 0-0-0 —

Sprawa ta z konieczności występować musi na porządek dzienny wobec nieodpowiedniości używanej dzisiaj odzieży, nie mającej nie wspólnego z zasadami higieny, a tembardziej z praktyką kultury cielesnej. Szczególnie pod wpływem zwyciężonego pochodmu tej ostatniej rozwija się i kształci coraz szerzej poczucie piękna ciała, którem tak celowano w starożytności, jak tego dowodzą pomniki rzeźby starogreckiej.

Poczucie te z jednej strony niema nie wspólnego z przejawami, świadczącymi o rozwielenieniu niezdrowych instynktów płciowych, jednak z drugiej strony burzyć się musi przeciw staropanińskiej prudencji, uważającej za niezbędne używanie listków figowych lub żądającej ukrywania wszelkiej nagoci. W dziełach rzeźby dzisiejszej mamy przede nierez zupełne panowanie linii krawieckich, zastosowane do wymagań ostatniej mody.

Wiadomo przecież, iż u jednych nagoc wstręt wzbudza, u innych zaś jest nieodzownym warunkiem wznuszeń estetycznych. Tu doajmy, iż św. Augustyn orzekł: „Dla zdrowych umysłów w wszystko jest zdrowe”.

Artysta zawsze tęsknem okiem spogląda ku pomnikom starogreckim i chętniej naśladowa owoch mistrzów, nieodłączonych w pojmowaniu i oddawaniu linii statych, naturalnych.

Funkcja ta romancie oświetlić się daje, ale to pewna. I ubranie ukrywa i niweluje kształty naturalne ciała, które przez to giną zupełnie dla oka artysty, nie badającego w możności odcznie i odwzorzyć ich właściwie pod osłoną sukni. Zresztą wiadomo, iż kunszt krawiecki wysiła się na doprowadzenie każdej figury do wymagań mody, według której wszyscy mają jednakowe kształty.

Wiedzieli o tem rzeźbiarze starożytni i dlatego wszystkie dzieła charakterystyczne adwarzali nagie, chociaż i podówczas używano powszechnie ubrania. To też rozumiane były i odczuwane kształty naturalne, nie wzbudzając niezdrowych podnieceń i wpływając raczej dodatnio na sam strój, tak daleki od obecnej mody, a tak zbliżony do wymagań dzisiejszej higieny.

Czy sprawa ta dzisiaj inaczej się przedstawia?

Pytanie to, jak informuje „Ruch” podjęto niedawno jedno z czasopism francuskich — „La Culture physique” — i w jednym z numerów zwraca się z ankietą do rzeźbiarzy, malarzy, filozofów, myślicieli i atletów. Ankietka składa się z szeregu fototypy kilku wybitnych arcydzieł rzeźby, przedstawiających podwójnie, a mianowicie: obok każdej odwzorowanej wiernie postaci nagiej u mieszczone jest ta sama postać w ubraniu zastosowanym do jej przypuszczonego charakteru, z zachowaniem wiernem postawy. Wybrani tu zostali: apokali Demoksenes (Canowa), Dyskobol (z Muzeum w Neapolu), Neron, Herkules, Venus (z Neapolu) i Spartakus. Ankietka wzywa wymienione po-

wyższe osoby do wypowiedzenia, jakie na nich uczynia wrażenie fotografia w ubraniu, porównana z fotografią postaci nagiej.

Ciekawem jest, jak autor ankiety ponabierał wybrane przez się postaci. Otóż Demoksenes przebrany jest czarno za eleganta, który po wyjściu np. z teatru napędzający zostaje gdzieś na uloczu przez rzemieślników, którzy nąpowneby cofnęli się szybko, gdyby dostrzedz mogli pod frakiem grube jego bicepsy.

Dyskobol, przedstawiony w postawie bieguwej, przebrany został w półstrój — majki z rękawami i pantofle — dzisiejszych pięchurów, stojących do wysiecia, i rzeczywistocie czyni wrażenie mistrza biegu stumetrowego; wspaniałe natomiast kształty tułowia zupełnie zostały zatraczone w ubraniu.

Neron przebrano za rzeźnika. Bluza z rękawami i biały fartuch w zupełności zakrywają wydatne mięśnie piersi marmurowego, znać tylko pierś szerokie, ale całość rzeźnika — nie czyni wrażenia tej budowy ciała, o której wiemy z posagu.

Herkules przebrany został dwukrotnie: za robotnika ziemnego z łopata w ręku oraz za atletę jarmarczowego. U pierwszego w spodniach szerokich znioło umięszenie uda i łożni, tylko niektóre umięszenie tułowia odkryć można pod maiej luźną koszulą. U drugiego ubranie obcięte wydźwignio muskulaturę, która jednak mniej czyni wrażenia wobec braku całości linii.

Venus została ubrana według przepisów tualety balowej i mogłaby być wyborym manekinem dla szwaczki; w

prawej ręce trzyma rozwinięty wachlarz.

Spartakus wreszcie, o tragicznym wyrazie twarzy, otrzymał strój tużkowy i udaje niby artystę dramatycznego, trzymając w lewej ręce zwój rękopisów.

Ankieta nie wzbudziła może należytego zainteresowania, wywołała bądźco bądź z wielu stron szereg odpowiedzi, które zostały w piśmie rzeczonym streszczone i zobrazowane. Ogół odpowiedzi skłania się ku uznaniu nagoci, uzasadnienie zaś najlepsze znajdujemy w odpowiedzi znanego malarza i rzeźbiarza, a zarazem zapalonego sportowca, Fernanda Louis Rittlera.

— Raz na zawsze zgodzić się trzeba na to, że kiedy cztowiek w ubraniu jest zawsze brzydki i daleki od sztuki, to nagi — oczywiście nagi artystycznie i plastycznie — zawsze nosi cechy piękna. Zarówno w sztuce, jak i w sportach nagoc jest bezwarunkowo z wiązana z poczuciem piękna, czystości i prawdy. Nagoc w całym swym blasku, w kształtów szlachetności i czystości linii stanowi nieodłączną, nieoddzielną część wielkiego kultu piękna.

— Również i w życiu sportowem nagoc jest nieunikniona; nie może się bez niej obejść pływani, nie mówiąc o pokazach siłackich. Wszakże i hygiena przeciwna jest dzisiejszym strojom, które są przyczyną niejednej poważnej choroby.

— Pod tym względem kobieta dzisiejsza ma więcej praw od mężczyzny dozwolamy jej na obnażanie niemal powłoki ciała, gdy należyza zawsze po-

Miał pecha, bo rejent był najgorszym słuchaczem w zrodowisku i na polityce się nie znał. Wystarczy wspomnieć, że chciał się zakładać, iż Kabylowie to są dziłkie plemiona perskie, trwające w wierności dla byłego szacha. Ale w braku innego, i taki słuchacz był dobry dla pana radcy.

— Proszę pana — rzecze p. radca — albo ten Marina. Niby to generał. Feldwebel by mógł być u nas w trydniestce. Rejent wie, gdzie leży Melilla?

— Nie zawracaj radca głowy. Co mi tam Melilla, Niemelilla. Nie na to przyjechałem do kąpieli, by suszyć sobie głowę polityką. Mam tego dość w kawiarzu w zimie.

Radca rysował już na piasku mapę Hiszpanii i Afryki.

— Tu masz pan Melillę. Tu morze, a tu Hiszpania. Tu Barcelona.

Rejent się kreślił jak w kąpielu o 35° R. Nie wypadło odcisnąć, bo „nuż” złoży się partycyka pikietą przed obiadem. Ostrożnie więc jakby oddzierając stempek 20-koronowy z kontraktu, począł odklejać radcę od polityki.

— Ważniejsza rzecz, że Edward jest podobno w Mariensztadzie.

— Co podobno? Zresztą zjadł panu z Hiszpanii dotąd? To ciekawem co innego.

— No tak, ale skoro już mowa o polityce...

— Co panu do polityki... Siedział, by rejent raczej cicho i słuchał. A więc, tu jest Katalonia...

Rejent stracił nadzieję. Przez Edwarda chciał zjechać na podróże, że na podróży na nudy, z nudów na partycykietę, której radca nie uznawał. Tymczasem spalił na panewce. Ofiarował się wytrwać w ponownej rewolucji, zwyciężyć Kabylowie, lub nawet poddać się im i w końcu ogłosić republikę iberyjską po zniesieniu obu królestw na półwyspie. Wyciągnął więc nogi swobodnie przed siebie, kładąc prawą na Algierze, lewą na Portugalii i czekał końca.

Szczęśliwie po drugiej morderczej bitwie z Kabyłami przyszedł niespodziany sukurs w osobie mecenasa W., specjalisty tarokowego. Mecenas przedjął się zatwilił z polityką radcy.

— Co, znów Hiszpania? Myślałby kto, że radca pretenduje po śmierci Don Carlosa do korony hiszpańskiej. Gorąco, że człowiek spalił się może, a radca jeszcze po Afryce spaceruje. Już lepiej było wybrać się gdzieś do biegun. Radca się już kąpał?

— A niby.

Rozpoczęła się typowa rozmowa kąpielowo-tarokowo-deptakowa, w kanwie której, między borowiną, inhalacją, reunion i muzyką, radca koniecznie starał się przemycić coś z „europejskich” problemów. Został przegłosowany — Hiszpanie, Portugalii i Afryce kompletnie mu przydeptano.

— Ciekaw radca z Kabyłami, kto z nas ma zdrowie myśleć o tem teraz! Czekal nalykał się dość wojny na wiosnę w mieście, teraz potrzebuje odpoczynku. O! przedewszystkiem nie pojmuję — mówił dalej mecenas — dla czego radca obkłada się tak gazetami, jak kompresami. Dobrze to na deszcz, jak partycyk niema, ale nie w taki słoneczny dzień.

— Człowiek zgłupieje... — Ależ nigdy. Ja każę sobie we Lwowie składać gazety przez cały czas

krywać musi kształty swe ubraniem. Jakżeby śmieli się z nas i naszego ubrania nieestetycznego grecki i rzymskie, którzy nie uważali nagości za coś naganego, gdyż posiadali dokładne rozumienie jej kształtów...

„Dla tych i innych jeszcze powodów przechylałem się do zdania, iż nagość jest piękniejsza, szlachetniejsza, pełniejsza w sztuce i estetyki, więcej niepokalana, wreszcie higieniczniejsza, aniżeli ciało w ubraniu nowożytnym, szczególnie zaś w półubiorze. Pragnąłbym wobec tego, by poczenie anglosi nieodłącznym było z poczeniem prawdziwego piękna, dalekiego od wszelkiego brudu...”

„Dlatego to po tysiąc razy piękniejszą posągi nagie Herkulesa, Gładjatora, Dyskobola i oczywiście Wenery, aniżeli gdybyśmy chcieli dać im najpiękniejsze i najbogatsze szaty...”

Kwestja reformy ubrania jest kwestją tak poważną dla normalnego rozwoju fizycznego młodzieży, iż wszyscy siły powinni dołożyć wielkie, aby jak najprędzej znalazła ona swe zastosowanie.

R y s.

urlopu, przyjadę, to... i tak nie czytamy, bo jeśli jest co ważnego, to gazety jeszcze po miesiącu o tem piszą, a jeśli nie, to szkoda trudu.

— Mecenas tak mówi z przekory, rzecze, że w domu po obiedzie czyta „Presse”. Jakże to można? Teraz np. Kabylowie napadli drugi raz...

— Ale rejent z mecenasem byli w większości, Kabylowie z radcą musieli uciekać. Manewr strategiczny był bardzo skuteczny: obaj atakujący zapropowonowali małą „pukę” przed obiadem dla nabrania apetytu. Radca w tej chwili dezertował z szeregów hiszpańskich.

— A po czernym szton?

Za chwilę rozpoczyna się higieniczna, sezonowa rozmowa.

— Mizerka, contra, re wychodzą pan, ściągnij mu króla... (M?)

Gospodarka w Galicji.

Statystyka nie zawsze daje obraz pełny, któryby nie wymagał uzupełnień i komentarzy. Zwykle bywa to szkielec i kontur, domagający się bliższych wyjaśnień, ale mimo to nawet taki schemat suchy pomaga nieraz do orientacji. Otóż „Gaz. Lwowska” na zasadzie „Statystyki” dr. T. Pilata przylacza szereg interesujących liczb o hodowli bydła w Galicji. Na ziemiach polskich, które pozostają wciąż jeszcze ziemiami ralicznymi, statystyka ta nie jest bez interesu nawet dla szerszego ogółu, tem więcej, iż rzuca ona ciekawe światło na stosunki Galicji, którą przywykliśmy obserwować pod pewnym krytycznym kątem w zakresie jej gospodarki ekonomicznej.

Otóż według danych z r. 1900 Galicja góruje procentowo nad wszystkimi krajami monarchii austro-węgierskiej pod względem hodowli koni, przypada bowiem na nią z ogólnej liczby tych zwierząt w Austrii 506 na tysiąc (869, 138) sztuk. Jak znaczna jest ta przewaga, dowodzi już choćby okoliczność, że w Galicji posiadają konie wszystkie prowincje, mianowicie: Czechy, Austria Dolna i Morawy, wykazują ledwie 17482 i 72 na tysiąc. Minimum pod tym względem przypada na Tryest i Istrię (1—2 na tysiąc).

Również co do bydła rogatego Galicja zajmuje pierwsze miejsce, choć już tutaj przewaga nie jest tak znaczna. Mianowicie 286 na tysiąc z ogółu bydła rogatego w Austrii posiada Galicja; najbliższe jej Czechy, wykazują 237 na tysiąc, minimum przypada na Tryest (1 na tysiąc).

Co do kóz, to prawdziwym eldorado ich są Czechy (311 na tysiąc), góruje Galicja znajdując się na szarym końcu (18 na tysiąc).

W owce Galicja jest względnie uboga (167 na tysiąc ogółu owiec w całej monarchii). Najwięcej owiec hodują w Dalmacji (339 na tysiąc), Galicja zatem nie liczy na handel wełny.

Co się tyczy hodowli nierogacizny, Galicja wybija się na pierwsze miejsce, posiada bowiem 268 na tysiąc w stosunku do ogólnej liczby.

Pasiecznictwo w Galicji stoi wysoko, pozostawiając poza sobą resztą monarchii austriackiej.

Z ogólnej liczby ułwów w Austrii 212 na tysiąc przypada na Galicję (211,157) nieco więcej zatem aniżeli nawet w Czechach (200 na tysiąc). Z minimum figuruje znowu Istrija.

Tak samo też ma Galicja, na ogół biorąc, pierwszeństwo w hodowli drobin. Odpowiednie liczby w stosunku do tysiąca, wynoszą: dla kur—298, dla gusi—259, dla kaczek—51 i dla innego ptactwa—105. Najbliższe Galicji pod tym względem stoją Czechy, przewyższając ją jednak trzykrotnie pod względem największej hodowli gosi.

Nieco inaczej przedstawia się ta sama statystyka w stosunku do przestrzeni i ludności, co wskazuje na intensywność kultury. Wtedy stosunki wprost się odwracają, a jednocześnie ujawnia się dopiero lięby Galicja mogła produkować w dziedzinie swej hodowli wiejskiej.

Oto rzeczone liczby:
Na km. kwadr. przestrzeni polnej wypada najwięcej koni w Tryescie, bo 31,2 (w Galicji 15,7), bydła rogatego w Austrii Górnej 84,6 (w Galicji 49,1), kóz w Dalmacji 22,8 (w Galicji 0,3), owiec w Dalmacji 103,2 (w Galicji 7,9) nierogacizny w Styryi 67,1 (w Galicji 22,8), ułwów w Karyntyi 14,1 (w Galicji

3,8) ptactwa domowego w Czechach 218,7 (w Galicji 140,1).

Na 100 osób ludności przypada najwięcej koni na Galicję bo 119, bydła rogatego „Salzburg 73,4 (Galicja—37,2), kóz Tyrol 11,0 (Galicja) 0,3), owiec Dalmacji 149,6 (Galicja 6,0) nierogacizny, Styryi 50,1 (Galicja 17,6) ułwów pszczoł Karyntyi 18,4 (Galicja 2,9) ptactwa domowego Austrii Górnej 147,3 (Galicja 105).

Własności radu.

„Zasopismo „Revue” podaje szereg wyników, uzyskanych przy stosowaniu radu w różnych dziedzinach, począwszy od lecznictwa.

Na wstępie przytacza świetny wynik użycia radu przy raku żołądka przez dra Roux z Instytutu Pasteurowskiego. Słynny chirurg angielski, Treves, podaje wyniki wyjątkowo pomyślne przy leczeniu chorób i nowotworów skórnych.

W Petersburgu prof. London czynił próby radioterapii na dziecku ślepem od urodzenia i doszedł do takiego rezultatu, iż dziecko to może już dziś rozróżniać drukowane litery. Częściowa uzyskanie wzroku osiągnął w tenże sposób i prof. Hammer w Nowym Jorku, u mając 11-letnią pacjentkę, również od urodzenia ślepą. Niektórzy badacze sądzą, że radium zdolne jest przeciwdziałać — oczywiście w pewnej tylko mierze — starcemu zużyciu się organizmu.

Interesujące są też kwestje są badania dra Stillmana Bellaya z Chicago. Wykazał on pewną radiograficzną substancję, którą nazwał Tho-Radix — znacznie tańszą od radu. Dla doświadczeń użył on dwu pudełek, w których umieszczył pewien gatunek owadów. Jedne z nich, pozostawione w zwykłych warunkach, osiągnęły normalną długość swego życia, podczas gdy drugie, wystawione na działanie owej substancji, żyły 3 razy dłużej.

Ciekawe są też doświadczenia dra Danyszka, dotyczące większej barwności motyli, poddanych przedtem działaniu radu. Podobne rezultaty osiągnięto i co do roślin.

Wszystko to świadczy — konkluduje „Revue” — iż radium odosiłno przed wiedzą biologiczną nową pole do badań, których zakres w dalszszym, początkowym stadium przewidzieć nie można.

Impregnowanie ogniotwale.

Kwestja impregnowania ogniotwalego łatwo palnych materiałów, jak np. drzewa lub tkaniny interesuje zazwyczaj szerszy ogół tylko w specjalnych wypadkach, zwłaszcza po pożarach teatrów. Jest to jednak kwestja ogólnie ważna i w wielu wypadkach a nierazko impregnowanie materiałów budowlanych mogłoby zapobiec niejednej katastrofie. Jak wiadomo impregnowanie ma na celu uszczelnienie przedmioty od nagłego zajęcia się płomieniem, nie może ich natomiast uchronić przed powolnym zwęglaniem się wskutek żaru.

Interesujące szczegóły o impregnowaniu ogniotwale, jego celach i warunkach, zestawia w ostatnim numerze czasopisma berlińskiego „Gesundheits-Ingenieur” inspektor budownictwa Wendt. Pierwszym warunkiem dobrego impregnowania jest to, aby materiał użyty do impregnowania nie doznawał zmian w skutek wpływów atmosferycznych, lub wskutek wpływu zewnętrznych, jak tarcie, uderzenia, mięcie itp. O ile chodzi o przedmioty do prania, nie może ulegać wpływom temperatury przy prasowaniu, wreszcie nie może zmieniać barwy i zewnętrznego wyglądu przedmiotu. Nie można więc używać do impregnowania soli, zawierających dużo wody krystalicznej, ponieważ na powietrzu wietrzeją i rozpuszczają się w proch.

Również wykluczone są sole, na które, oddziałuje — kwas węglowy, zawarty w powietrzu, dalej ciała, które można impregnować tylko zmieszane z klejem, wreszcie rozczyny, które tylko w skoncentrowanym stanie zabezpieczają przed ogniem, w tym ostatnim wypadku bowiem nierazko zdarzyć się może, że niesumienni przedsiębiorcy używają ich będą w zanadto rozodnionych rozczynach. Wogóle też niema uniwersalnego środka do impregnowania; każdy materiał organiczny, drzewo, papier, czy materia wymagająca innego traktowania, potrzeba było różnych prób i doświadczeń, zanim fabryki chemiczne zdołały wytworzyć dobre i skuteczne środki do impregnowania. Zrazu używano do tego rozmaitych soli, szkła wodnego, mieszaniny boraksu, soli gorskiej i innych, które jednak okazały się albo wogóle bezskuteczne, albo mało skuteczne. Dziś już fabryki je się wedle zasad chemicznych szereg innych środków, jak sponazol, lina, ciki, farby cementowo-szklane Pleenisa itp.

Główne zastosowanie ma impregnowanie ogniotwale i dzisiaj jeszcze w teatrach. W wielu krajach osobne ustawy przepisują, aby wszystkie dekoracje były sporządzone bądź z materiałów niepalnych bądź trudno zapalnych impregnowanych ogniotwale. Bardzo ważną jest ochrona wagonów kolejowych przez impregnowanie; poczynione doświadczenia pozwalają przypuszczać, że powszechne impregnowanie wagonów przyczyniłoby się niemal do zmniejszenia rozmiarów katastrof przy pożarach pociągów. Zwłaszcza tapety, firanki okien, i poduszki powinny być w ten sposób zabezpieczone przed łatwym zapaleniem się. Przy budowie okrętów przypada impregnowaniu także niemala rola. Prowizoryczne budynki drzwiane, wzniesione np. na wystawach, podpory drzewne w kopalniach mogłaby również w ten sposób zabezpieczyć przed ogniem. Przeprowadzone w tym kierunku próby dały najpomyślniejsze wyniki. Natomiast mniej nadaje się impregnowanie do wiązań dachowych, autor artykułu zaleca tu raczej konstrukcje żelazne, które powinny się jaknajbardziej rozpowszechniać, są bowiem i praktyczniejsze i tańsze niż z impregnowanego drzewa.

Temperatury niskie.

Dzisiaj mamy już maszyny, zdolne wyrabiać do 18.000 kg. lodu sztucznego na godzinę. Sam Nowy York potrzebuje rocznie pięć milionów ton sztucznego lodu, a Słany Zjednoczone wydają nań z górą 1,600 milionów dolarów rocznie.

Niebawo rozszerza się sposób konserwowania artykułów spożywczych za pomocą zimna. Mamy dziś całe pociągi złożone ze specjalnych wagonów, całe statki, zapozarowane w przyzwożu odbiłające; jedne i drugie przewożą z jednego krańca świata na drugi bajeżone wprost ilości mięsniwa, ryb, nabiału, i t. p.

Suma wszystkich przesyłek oziębianych w obrębie Stanów Zjednoczonych wynosi przeszło sześć milionów m. sześciennych objętości: dwie trzecie tej ilości przypada na mięso (półtora miliona ułwów rocznie) a jedna trzecia na owoce (z tego nie licząc innych, samych jablek jest 250 milionów kg). Po sieci kolei żelaznych w Ameryce uwiija 90,000 wagonów-oziebialni. Samem przewożeniem bananów do Anglii zajmuje się 300 dużych okrętów.

Słynne fabryki Armoura w Chicago posiadają 17 chłodnic, zamrażających dziennie 15,000 sztuk nierogacizny, 3 tysiace ułwów, a 7,000 cieląt i baranów.

Rzeczpospolita Argentyńska rozszerza 1905 roku 98,000 ton konserw mięsnych na wsze strony świata.

Dania posiada 73 zamrażalnie i wysyła 300 milionów zawrożonych jaj rocznie.

W Niemczech, gdzie piwo dochodzi na ziemię, przechowuje się ogromne ilości chmielu w sztucznie oziębionych składach.

London odbiera codziennie z Danii i Szwecji kilka tysięcy kl. mleka mrozonego w postaci brył, zamkniętych w mocne baryłki.

Niskie temperatury są również konieczne przy wyrobie czekolady, dalej dla powstrzymania rozwoju gąsienic jedwabnika, lub roślin kwiatowych. W Londynie i Hamburgu są zakłady, przechowujące w chłodzie miliony paczków konwalii.

Možnaby bez końca wyliczać wszystkie obecnie znane sposoby zastosowania zimna. Zakończymy przypomnieniem systemu centralnego oziębiania mieszkań, który znalazł powodzenie w Bostonie, Filadelfii i Nowym Yorku.

Sposób ten przyczni się niezawodnie do podniesienia zdrowotnej wartości mieszków, zwłaszcza w gorących krajach.

Na samolocie.

Dzie, gdy postęp techniki tak znacznie posunął naprzód sprawę żeglugi powietrznej, ciekawą rzeczą jest wiedzieć, jakie też wrażenie przechodzi człowiek, używający tego rodzaju lokomobili. Opisuje nam je pewien Francuz, który na ochotnika przysiadł się do dwupłatowego samolotu zwanego „Meteorem”.

„Wlecieliśmy w powietrze — pisze on — taką siłą, jakby nas kto z armaty wyrzucił. Mimo, iż byłem przygotowany na start gwałtowny, siła wylotu wprawdzie mnie zdumiała, w zdużeniu. Byłbym w głos krzyczał, gdyby to było możliwe, i boby niepodobne, aby przy tak gwałtownym rozpędzie cośkolwiek mnie uległo zepsuciu. Ale zanim moje myśli zaczęły przyjąć określone formy — wszystko już minęło. Za nami dał się słyszeć głuchy loskot, wywołany upadkiem na ziemię drzewianych sani, gdy już zesunęły się ze startowej szyny. Nas to już nie obchodziło, bośmy się unosili na spokojnym powietrzu.

Wznosiliśmy się w górę umiarkowanie szybko, o ile mogłem wnioskować ze spojrzenia na ziemię, odsuwającą się od nas stopniowo. Ale w minutę później i to się zmieniło, bośmy już posuwali się z wolna naprzód ruchem lekko kołyszącym. Prawie nie czuć było żadnego wstrząszenia i można się było wcale nie trzymać. I gdyby tylko warchaćca po mojej prawej ręce maszy na, z której czasem wylatywała iskra, sprawiała się jak należy, to wrażenie lotu byłoby ucielesnieniem spokoju. Spokój bez unieruchomienia, łagodne kołysanie rąk niewydzielnych poruszenie ręki bez szumy wody i uderzenia wiosła. A jednak było to złudzenie! Uczucie ludzi, że się jest w powietrzu łagodnie kołysanym. Ruch jest tak niedostrzegalny, że zdaje się, iż upadek na ziemię nie mógłby nawet być dotkliwym. Wiatrui ma wcale, załogowie lekał podmuch.

Względnie niema nic, coby o niepokój przyprowadziło. Ale rozum przypomniał, że się leci z szybkością 60 kilometrów na godzinę, i że się niema żadnego oparcia. Tam w dole, o 50 stóp pod nami, twarda ziemia, która czeka na to aby maszynę i jej pasażerów zdruzgotać. Niechcąc tylko maszyzna ustanie, a powietrze, które teraz się tak przymiała zdradzi i pozwoli nam spaść na dół z całym okrucieństwem. Niech jednak zapamiętam się choćby na chwilę, a zleci na ziemię, z szybkością pociągu pocięgniętego. A jednak uczucie odpowiada na te wszystkie uwagi: „eł! głusztwe!” i uczucie staje się w tym razie silniejszym od rozumu”.

Znaczenie pięcioboju.

Co to jest pięciobój? Dlaczego pięciobój, a nie trzy lub dwubój? te i tem podobne pytania zdarzają mi się codziennie słyszeć.

Jako zwolennik tego rodzaju ćwiczeń ciała, według mnie, najodpowiedniejszych dla wieku młodzieńczego, postaram się wykazać całą ich wartość i zalety jakie mają przed innymi, w zastosowaniu dla rozwoju młodzieży.

Starożytni Grecy pierwsi wprowadzili w życie system pięcioboju, posiadający niezbitą dowę y, iż w jednym kierunku specjalnym rozwijają człowieka, można doprowadzić do skutku jego do wyników nadzwyczajnych, z chwilą zaś wyrobienia w nim tego rodzaju specjalizacji zatraca się indywidualność i człowiek staje się jednostronnie maszyną wyrobioną tylko w pewnym kierunku, przez co traci harmonię ciała, to piękno, które było tak cenione przez Greców, wychodzących z zasady, że ten harmonijni niema całości, a bez całości w organizmie nie może być i zdrowia. A zatem, brak harmonijni jest brakiem mającym wpływ na zdrowie, ponieważ zaś wszelkie ćwiczenia ciała powinny mieć za cel osiągnięcie zdrowego organizmu, z tego powstaje konieczność unikania wszelkiej specjalizacji w ćwiczeniach ciała. Tym właśnie zapobiegawczym systemem jest pięciobój. Jest to regulator w rozwoju organizmu, niedopuszczający kośćtem jednych, rozwijający się nadmiernie inne

grupy mięśni. Ćwiczenia składające się na pięciobój bywają zwykle tak zróżnicowane, praca mięśni bywa tak różnorodna, iż przez odpływ i dopływ krwi do mięśni pracujących coraz to w innym kierunku, organizm nadwyczołaj szybko się zasila o z kolei pomaga do przedkiego odżywiania mięśni, przynosząc ogólne okrzepienie organizmu.

Czy nie możnaby zamiast pięciu włączyć tylko trzy jakieś rodzaje ćwiczeń?

Zapewne że i to możebne, lecz odrzuciwszy dwa inne, odejmiemy tym samym pewnej grupie mięśni pracę, którą w pełniem jest czy zastąpi się trzema pozostałymi ćwiczeniami.

Faktem dowiedzianym jest, że jeżeli najzdrowszemu człowiekowi zabandażować jedną nogę i pozostawiwszy w bezwładnej pozycji przez dwa, trzy dni, następnie zdjąć bandaż, to przy pierwszych krokach sposobność chodzenia t. j. praca mięśni zabandażowanej nogi, znacznie będzie utrudniona. Toż samo dzieje się i z mięśniami całego ciała. Zaniedbanie pewnej grupy pociąga za sobą ich zanik i zdolność skurczu, czyli energii mięśniową, im mniej się pracują mięśnie, tym słabszym jest óbieg krwi, który najbardziej powinniśmy utrzymywać w równym i wszechstronnym dopływie, jeśli chcemy mieć zdrowie i zachować zupełną działalność naszych organów.

Wszystkie te zalety mają za sobą ćwiczenia Pięcioboju. Rozwijają wszechstronnie dając pracę mięśniom całego organizmu; przyciągają młodzież każdego wieku i wzrostu, gdyż każdy znajduje w nich dwa, trzy ćwiczenia, które od razu posiadają jego sympatię.

Pięciobój jest dostępnym dla każdego, bo nie wymaga żadnych kosztownych przyrządów, wreszcie jest najzdrowszą rozrywką dla młodzieży, bo wymaga dużo przestrzeni i powietrza. A zatem, młodzieży nasza, nie zaspokajcie w oczekiwaniu lepszych czasów i pięknych kostiumów, niechaj wasza młodzieńcza energia ma ujście w zdrowych i dla organizmu waszego użytecznych ćwiczeniach pięcioboju, a posiadając raz siłę, mięśni harmonijnie rozwiniętych, będziemy mogli z wiarą, nadzieją i pewnością siebie, przyszłości patrzeć w oczy, zasobni w bogactwo niemające ceny, jakim jest Zdrowie!

Program pięcioboju

(grzyżsk olimpijskich na boisku)

Dzisiaj w niedzielę o godz. 10 rano. O ile pozostały nie rozegrane lub nieskończone wczoraj ćwiczenia pięcioboju, to rozpoczyna się dzisiaj przed południem lub po południu.

Godzina 2 pp. Dalszy ciąg pięcioboju o g. 3 pp.

Konkurs na ćwiczenia specjalne.

1) Bieg płaski 400 metrów przed tem potrzebne przedbiegi, ilość takowych zależy będzie od ilości zapisanych uczestników.

2) Bieg pociętowy, trójkami na czas, odległość 300 metrów.

3) Bieg z przeszkodami.

4) Skok na odległość z odbijanki.

5) Skok na wysokość.

6) Skok potrójny na odległość.

7) Rzucanie oszczepem do celu na odległość 20 metrów.

Szkoly gimnastyczne które przybędą grupami są rozoszone o taskawe zameldowanie się do ćwiczeń zbiorowych albo innych ruchów popisowych w celu oświetlenia zjazdu.

Formularze do zapisywania uczestników pięcioboju prosimy nadsyłać nie później jak 26 sierpnia na imię głównego organizatora Wł. Pytlasińskiego.

Medale srebrne i brązowe z fundacji komitetu wystawy, będą wydawane z orzeczenia „Jury” przodującym w ćwiczeniach pięcioboju jako i w ćwiczeniach specjalnych.

Pirat „Nowego Tygrysa.”

—CO—

Po Antwerpii rozszedła się wieść, iż angielskie sądy morskie skazały na dożywotnie ciężkie roboty pirata Johna Taylora. Mieszkańcy Antwerpii nie wiedzieli, kim jest ów John Taylor. Rozpoczęto badania, aby się dowiedzieć, dlaczego właściwie wyrok ten ma obchodzić Antwerpijczyków i dowiedziano się, że pirat pochodził z Antwerpii, że najwyżej są prawdziwie po flamandzku: Jaf Mertelmans, i że losy jego były daleko romantyczniejsze, niżby je mógł

opisać jakiś morski bajkopisarz.

Jef w młodych latach udał się wiele na morze. Ponieważ był bardzo ciekawym chłopcem, przeto nie mógł długo wytrzymać na jednym okręcie. Zmękał zawsze podczas mgły nocnej, często skakał w morze, a raz na oceanie spokojnym trzymał się przez czternaście godzin na wodzie, zanim dostał się do łądu, gdzie przez trzy tygodnie żywił się korzonkami i owocami leśnymi.

Sprzyskrzyło mu się w końcu i to głodowanie, to też na ataku „Nowy Tygrys” przyjął służbę majtka. Był to mąż żaglowiec hiszpański, na którym pracowało jedynie trzech ludzi, wraz z kapitanem. Przez kilka miesięcy był Jef dzielnym i pracowitym majtkiem, potem odeszła się w nim znowu awanturnicza żyłka. Nie mógł się wyrwać z żaglowca. Pewnego dnia wziął nabitą rawolwer i zastrzelił kapitana i swego drugiego towarzysza. Wtem przybiegli dwudziestoletni Fryderyk Skerret, również z Antwerpii pochodzący, a Jef nie miał odwagi wypalić mu w łeb. Fryderyk był na statku kucharczykiem.

Obydwaj zaczęli się odą awanturniczo po oceanie. Gdy razu pewnego nastąpiła cisza morską, przeleźli obydwoj przez pokład i wyskrobali nazwę „Nowy Tygrys”, a na jej miejscu umieścili łagodniejszą: „Biała Róża”. Fryderyk znajdował się jakby pod zakleciem Jefa. Ten go traktował jak ostatnie bydło, ale Fryderyk zaczął wreszcie odczuwać wyrzuty sumienia. Nie mógł się jednak uwolnić od mordercy. Dopomógł mu do tego barza, która wyrzuciła „Białą Różę” na urwiska Apamania.

Skały te podwodnie znajdują się w pobliżu wysp Fidzi, a okręt mały rozparł się wkrótce na dwie części. Jef i Fryderyk stali się więc rozbitkami, a wylowali ich Anglicy. Wobec nich nazwał się Jef Joannem Taylorem, a Fryderyk potwierdził, iż jego starszy kolega tak się nazywał.

Gdy jednakowoż Fryderyk znalazł się sam w kajucie i gdy przyszedł do niego kapitan parowca, płakał przez trzy godziny bez ustanku. Piana wystąpiła mu na usta, zacisniętych pięści nie można mu było rozewrzeć, tak silne pochwyciły go kurcze po ukończeniu podróży z piratem i mordercą. Wreszcie przyszedł do siebie i opowiedział, że John Taylor jest Jefem Mertelmensem z Antwerpii, że popełnił dwa morderstwa, że Jef z nim jak pirat włóczył się po oceanie. Fryderyk całym tygodniami nie mógł zmrużyć oka, z pozywieniem było również bardzo krucho, tak, iż często nie wiedział, czy to jego żółdek tak głośno mrucał, czy też jego sumienie.

Anglicy zakuli Jefa w kajdany. Skazali go na dożywotnie ciężkie roboty. Najchętniej byłby pirata i mordercę powiesili, ale ustawa zabrania wykonania tego rodzaju sprawiedliwości. Zaden z sędziów nie widział przecież pomordowanych, bo Jef powstrzymał ich od morza, a prócz tego żaden z meżów zaufania sądu nie stwierdził i nie poświadczyl ich zgonu. Stwierdził wobec tego możliwem — powiada ustawa — że zastrzeleni byli tylko pozornie martwymi, że obudzili się w morzu, że, umiając pływać, dopłynęli do brzegu i jeszcze żyją. Sędziowie wiedzą doskonale, iż takie przypuszczenie może być stwierdzone tylko przez cud, albo przez bajkę. Uratowali jednak mordercę Jefa przed strykiem, ponieważ tak przepisują ustawa.

Fryderyk Skerret nie może także przyjść do siebie... stracił zmysły.

ROZMAITOŚCI.

— Wiera eskimosów.

Głównymi bożkami pogańskich Eskimosów są słońce i księżyc. Księżyc jest bożkiem, słońce boginią. Jest to brat i siostra, mimo tego księżyc kocna z całą namilnością swą złotą siostrę i ściga ją w wszechświecie. Słońce kryje się jednak w morzu światła, cofa się i ucieka przed księżycem. Eskimosi wyobrażają sobie księżyc jako boskiego mężczyznę, który nosi ich letnie ubranie. Przed nim idzie zmrók jako wdziedzna dziewczina, podczas gdy świt ciągnie za nim i zamyka mu drogę do słońca. Księżyc jednak doścignie kiedyś słońce, a uścisł słońca z księżycem spowoduje koniec świata. Dlatego też Eskimosi w dniach zaemienia słońca i księżycowi wyprowadzają dzięki wrzaski, chcąc w ten sposób zapobiedz połączeniu się obu cił niebieskich, co musieliby przypłacić życiem.

Zakład Naukowy Żeński 7-imo klasowy z klasą wstępną i pensjonatem
Wacław Goiczewskiej-Chrzanowskiej
przy ul. Teatralnej 9.
Przyjmuje zapisy nowowstępujących uczenic odzienne od godz. 10 — 12.
Egzaminy wstępne od 6 — 12-3
11 września. 432 12-3

Lecznica Ginekologiczna
z oddziałem dla rodzących
D-ra J. Pietrasiewicz i D-ra S. N wak
w Częstochowie ul. Jasnogórska 24.
Opłata za pobyt od 1.50 rub. do 3 rub. dziennie. Pokoje oddzielne. Ambulatorjum z chorobami kobiecimi od 11 do 1-jej godz. 7-72
Porada 50 kop. 8-3

Książki Szkolne
do szkół rządowych i prywatnych
Poleca:
H. Chylińska
Księgarnia pod firmą
M. Lipskiej.

MAOK
4 Medale złote, 1 srebrny, 3 Lisy Pochwalne.
w Pawilonie głównym na Wystawie.

Leonia Komar
przełożona pensji żeńskiej 7-imo klasowej
zawiadamia, że wstępne egzaminy rozpoczynają się 1-go września.
Dzieci rodziców, którzy nie wnieśli opłaty wpisowej za rok zeszły, bezwarunkowo nadal na pensję przyjęte nie będą. 473-4-1
Lekcji rozpoczyna się 10 września.

BURGEN
BUAPETSZT
IDEALNY SROBEK
PRZECZYSZCZAJĄCY

Orginalne pudełka opatrzone są niebieską bandażką z napisem rysy skłm. Cena pud. 65 kop.

2-u klasowa szkoła
z klasą przygotowawczą
Z. WIGURSKIEJ w Częstochowie, Teatralna 31.
Zapisy codziennie od 11 do 12 godz.
Teatralna 27
Wpisy po 10 r. 12 r. 50 kop., 15 rub. kwartalnie z góry.
Dzieci rodziców, którzy nie wnieśli ostatecznej opłaty wpisowej za rok zeszły, bezwarunkowo nadal do szkoły przyjęci nie będą.
512 5-1

101-10-2

Rok założenia 1894.

Częstochowskie Przedsięb. Asfal i fabryka tektury smołowcowej

Lud. Mamloki S-ka

w Częstochowie, ul. Zielona № 9. Telefon № 225.

Poleca: tekturę smołowcową, asfalt, smołę, klebemasse, lak i t. p. Wykonują roboty: krycie dachów, asfaltowanie chodników i podwórzy i izolację domów od wilgoci. **Długoletnie doświadczenie. Towar wyborowy.**

Rok założenia 1894.

FABRYKA Fraciszka Oczkowskiego w Noworodoku, wyrabia maszyny rolnicze, kłery i młockarnie włociańskie i sieczkarnie.

Do sprzedania plac ze starymi budynkami, blisko rynku, ulica Garnarska Nr. 13. za przystępną cenę. Władysław ul. św. Barbary Nr. 6 w sklepie: 1431-3-2

Rozpoczynam od 1 września r. b. lekcje języków francuskiego i niemieckiego, w domu i poza domem. II Akcja 48 m. 2. Władysław Ty. 502-2-1

Przychody do sprzedania, Aleja II № 28 u kowala. 492-12-1

Fabryka fortepianów i pianin

MAŁECKI



PIEFERINA № 1.

Sprzedaj instrumentów ratami na dowolnych warunkach oraz wynajem pianin i wszelka gruntowna reperacja. 368-10-2

CEGLA Z PIASKI CEMENTU BACHÓWKA

Najtańsze i Najpraktyczniejsze **MASZYNY** Cenniki gratis na żądanie.

J. ZABOKRZECKI S-ka WARSZAWA-ZIELNA 6

Russkie wino własnych wyrobów **C. Bratkowski w Odesie**

Poleca w głównym pawil. w Gracie także przyjmuje zamówienia na wszelkie wina. 487-3-1

Specjalność: wino **Kościelne.**

Idealny środek przeczyszczający **RICINUS SICCOL**

olej rycynowy w proszku Doza dla dzieci za 5 kop. Dla dorosłych 10 kop

„FINO“ znakomity buljon w kostkach, zupełnie gotowy do użycia, polecamy wszystkim a szczególnie

dla rekonwalescentów dla osób osłabionych dla dzieci dla podróżujących.

Jedna kostka użyta na filiżankę gorącej gotowanej wody, wydaje bliźniacę doskonałego rosolu „FINO“ i kosztuje tylko PIĘĆ KOPIEJEK.

Sprzedaj wszędzie!! Reprezentanci: DOM HANDLOWY **Kurdwanowski i Brzezicki** WARSZAWA, Marszałkowska 49.

Ogłoszenie.

OPESCHY PRASE: **Wielka ścienna w 9 kolorach MAPA Gubernii Piotrkowskiej** (skala 3 wiorsty w calu ang.)

najszczęśliwsza i najnowsza, opracowana w czerwcu 1909 roku, ze specjalnym uwzględnieniem dróg żelaznych, bitych i zwyczajnych, oraz z oznaczeniem projektów dróg zatwierdzonych za najnowszym podziałem na powiaty i gminy. CENA rb 4, podklejona na płótnie rb. 5 k. 50, podklejona na płótnie z walcami i werniksowana rb. 7 oraz oddzielne mapy powiatów gub. Piotrkowskiej kolorowe. cena po kop. 70 podklejone po rb. 1. Nakład księgarni J. ZRA-DZIŃSKIEGO w Piotrkowie 47-3-1

Mapy te są do nabycia na Wystawie w Pawilonie głównym w kabinie księgarni Nr. 127.

Zakład Artystyczno-Kościelny J. SZPETKOWSKI i Spółka W WARSZAWIE.

Adres telegraficzny: Szpetkowski Warszawa. Wystawa i Sklep: Aleja Jerozolimskie 88. Telefon 124 24. Kawiarnia i Fabryka: Alca Nowogrodzka 78. Telefon 6 78.

Budowa ołtarzy, ambon, chrzcielnic i innych sprzętów dla dekoracji. Świątyń i ańskich z rozmaitych gatunków kamienia, marmurów, szafiru-marbre, masy mozaikowej, drzewa i brązu.

Wykonuje w rozmaitych stylach i wymiarach w wypukłościach artystycznie modelowane i polichromowane, stacje meki Pańskiej, wypukło i płaskorzeźby grupy i figury Świętych Pańskich, ferytony, groby wielkanoce i złobki na Boże Narodzenie, żyrandole, lampierze i wszelkie brzozy kościelne.

Stacja dla pańerek może być z koneserską, francuską. Tamże lekcje francuskiego i literatury. Ul. Teatralna 31 w mieszk. W-go L. Nieprze- 412-6-1

Młowa pracownia sukien damskich otwarta została w Częstochowie przy ulicy Paney Maryi Nr. 29 II Aleja pod firma „Helena“. 447-10-4

W w Częstochowie z powodu wyjazdu jest dom z placem do sprzedania na dogodnych warunkach w dobrym miejscu i doraz procentujący. Wiadomości: piwiarnia Nowy-Rynek № 11 u p. P. Rygańskiego. 455-5-1

Sklep drocyny odpowiedni dla dużej rodziny, blisko klasztoru. Sprzedam z powodu choroby Wieluńska 46-5 Małankiewicz. 456-3-1

Rutynowany Buchalter poszukuje posady w dużym majątku w ziemskim od 1 lipca 1910 r. praktyka kilkoletnia w gospodarstwie. Łaskawe oferty: poste restante Lecznica gub. Lubelska dla „W. E.“. 481-5-1

Sprzedam bardzo tanio 6 osów razem lub pojedynczo. Częstochowska wystawa, pawilon główny, Kabiną z rzu- 496-2-1

DOBROLIN

najlepsza pasta do obuwia w 4 ch kolorach jedyna która nie traci na deszcz u potyku nie niszczy skóry i nigdy nie wysycha

Żądać wszędzie. Fabryka **M. Łoziński i S-ka** Warszawa Furmańska № 9 Poszukiwani są przedstawiciele.

Zakład Ogrodniczy S. JASTRZEBSKIEGO Aleja № 16. Telefonu № 65 w Częstochowie.

NA WYSTAWIE w pawilonie głównym, w kabinie № 128, sprzedaj kwiatów ciętych i do nieczkanych. Zamówienia na bukiety i dekoracje.

Diplom honorowy na wystawie w Krakowie r. 1901.

W. SZNAJDROWICZ

w Krakowie, Rynek Linja A-B № 45. i. p. nad apteką pod białym Orlem.

Poleca Szanownej P. T. Publiczności swój ofiśnie i jedynie w towar doborowo zaopatrzony skład i pracownię jako to:

Serdaczki, kożuski damskie, męskie i dzieciinne.

301. Peleryny Zakopiańskie i Tyrolskie.

Oryginalne Zakopiańskie gunie damskie i dzieciinne.

Sabałówki, Zuawki, Ułanki, Kryniczanki, Węgierki i sukmanki kościuszkowskie.

Kararze, Czapki i Paski krakowskie, Guńki i kapelusze góralskie

Zamówienia i reperacje uskutecznia w jaknajkrótszym czasie.

Filja w Krynicy pod Zamkiem № 234.

Ogłoszenie.

Kasa zaliczkowa LOMBARD L. Garbińskiego w Częstochowie, zawiadamia iż w dniu 27 sierpnia (9 Września) r. b. 1 dni następnym od godz. 9 rano odbywać się będzie Licytacja na zastawy nie wykupione lub nieprolongowane w swoim czasie. 469-3-1

Egzystuje od 1861 roku 398-6-1

Fabryka Organów Jana Szymańskiego

przeniesioną została z pod № 14 na **Chłodną № 10** w Warszawie.

Zarząd Zakładów przemysłowych **„NATALIN“** LEONA S. HASSFELDA przy stacji Poraj Dr. Żel. W. W.

ma honor podać do publicznej wiadomości, że dnia 19 Września r. b. o godz. 4-jej po południu odbędzie się na **Wystawie Przemysłu i Rolnictwa w Częstochowie** (plac ćwiczeń straży ogniowej) demonstracja przeciwpożarowa przez spalenie domów pomalowanych farbą asbestową ogniotrwałą, oraz pokrytych pancierzami żelazno-asbestowymi dla wykazania ich oporności na ogień. Osoby życzące być na tych próbach dobrze uczynią zamawiając sobie zczasu miejsca numerowane na trybunie u

Komitetu Wystawy w Częstochowie. Zarząd.

370-6-1

SKŁAD FABRYCZNY
T-wa „Prowodnik“
w RYDZE.
 w Częstochowie, Teatralna 13. Tel. № 1.
Wyroby techniczne
Gumowe i Azbestowe
 do wszelkich gałęzi przemysłu
Obcęgi gumowe
 do kół powozowych
Bandaż, Osie, Resory
OPONY do samochodów i rowerów.
Weże gumowe i parciane
Obcasy gumowe. 271

Zawiadomienie.
 Dążąc stale nie tylko do rozwoju firmy, lecz i w przystąpieniu cen, zaprowadzam przy składzie aptecznym Stary Rynek 21, gźal galanteryjny, jako to: grzebyki, broszki, portmonetki, lusterka, szczeretki, pierscionki i t. p. od 10 kop., że stosownymi ulepszeniami i powiększeniami w miarę wymagań Szan. Odbiorców 227-2-1
 Polecając się łaskawym względom pozostaje Z szacunkiem **Aleksander Hoffmann.**

Warszawskie Laboratorium
CHEMICZNE poleca
 doskonałe mydło toaletowe
MYDŁO TATRZAŃSKIE
 do wyboru w zapachach: róża, konwalia, fiołek, wrzoś.
 Cena kawałka 20 kop.
ŚMIETANKOWE MYDŁO
„LAKTOL“
 udelikatniające cerę i jedyne do mycia twarzy,
 dla osób o wrażliwej cerze.
WYBORNĄ WODĘ KOŁOŃSKĄ
„DLA ZNAWCÓW“
 butelki 1 rub 219
Dostać można wszędzie.

Z dniem 8-ym lipca otworzyłem w **Warszawie** przy ul. **Chmielnej 64**
BIURO MELJORACYJNE
 Drenowanie pól ornych, osuszanie i nawodnianie łąk. Urządzanie stawów i terlini. Osuszanie wiotgnych domów. Urządzanie wodociągów i kanałów. Budowa zastaw śluz, upustów i mostów drewnianych, mury wanyb i syst. HENNEBIQUE. Budowa dróg i kulek leśnych i dojazdowych różnych systemów. Budowa cegielni o ciągłym palenisku dla wypalania sączków, dachówek i cegieł. Stosownie do upoważnienia Dyrekcji Głównej Tow. Kred. Ziemijskie go z dnia 15 (28 maja) № 8325). P. P. Klienci na zasadzie moich projektów mogą otrzymać nowe pożyczki meljoracyjne.
Wacław Rzepecki, inżynier.
 Upoważ. Technik Meljoracyjny.
 139-4-1

„ARYSTOKRATYNA“
 Mydło, krem i proszek.
 Odnaczona na wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.
 „Arystokratyna“ działa przez swą zawartość węglanu antyseptycznie i orzeźwiająco, już po krótkim użyciu—staje się pień lśniącą białą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.
 Pielęgi, zmarszczki, śgry, żółte plamy „Arystokratyna“ usuwa po kilkorazowym użyciu.
 Żądać w **składach aptecznych i aptekach.**
 Główny skład na **Królestwo i Cesarstwo** w składzie aptecznym **W oława ORZEŁ**
 w **Częstochowie, III Aleja № 48.**

Przedsiębiorstwo wyrobów cementowych
 p. f. **Józef WARSZAWSKI** dawniej **TROSSET**
Mikołajewska № 8.
 Wykonują: Trotary betonowe, Schody mozaikowe, Rury kanalizacyjne wszelkich rozmiarów, Posadzki sztuczne ksydylowane.
Ceny niskie. Fabryka dom Hertza, obok Cyrkulu.
 Tamże sprzedają **ceMENT** u pojedynczo beczkami po cenach wagonowych.
 511

Laboratorium
St. GÓRSKIEGO
 Warszawa, Leszno № 12.
 poleca:
Agatol proszek, eliksir, i pasta do zębów o silnym aromacie i własnościach przeciwnylnych, nadaje świeżość ust oraz białe i zdrowe zęby. Ceny proszku 20 i 30 k., eliksiru 30 i 50 k., pasty 20 k.
Eksikans (pudełko z rozplazczem) higieniczny proszek usuwający pot i odparzenie ciała oraz przykrą woń jego. Skutek po jednorazowym użyciu. Cena 30 k.
Crem Venus źródło piękności kobiecej usuwa niedzi, plamy, przyszcze i liszaje, nadaje młodociany i świeży wygląd. 50 k i rb. 1. 522 Sprzedaż wszędzie.
Arago najskuteczniej usuwa Odciśki, brodawki i zgrubiałą skórę. Cena 35 i 60 k.
Puder Venus dla pań nagrodzony za swą wytwórczość i nieszkodliwość na wystawach higienicznych i polecany jako najlepszy puder krajowy. 15, 30, 50 i rb 1.



Wyłączna sprzedaż w składzie zegarków **Jana Szefflera** w **Częstochowie.**

Warszawska Miejska Szkoła Położnicza
 Kurs roczny, opłata 100 rb. w 2 ratach, zapis kandydatak trwa cały rok.
ilość uczennic ograniczona.
 Rok szkolny zaczyna się 1 stycznia i 1 lipca. Podania i dowody składają w **wydziale szpitalnym Magistratu m. Warszawy,** tamże należy się zwracać po wszelkie informacje i egz. ustawy. 172-3-1

We wszystkich księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków Obcych** w **Szkole i Domu** bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem, p. t.:
S amouczek:
Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) po kop. 5, 12, 24 i 40; — kurs I y k. 50. — kurs II rb 1.60. — **Rusko-Niemiecki** po k. 5, 12, 24, 40 i 2.20. — **Polsko-Francuski** kurs I y k. 1 20; kurs II gi kop. 3.20. — **Polsko-Angielski** kurs I y k. 75. — kurs II k. 1.20. — **Amerykański** Przewodnik kop. 50. — **Polsko-Ruski** Elementarz po kop. 5, 12, 24, 40; — kurs I-szy k. 1.40; — kurs II gi kop. 1.80.
 Nakład i druk **Reussnera**, ul. **Złota 6, Warszawa.** 167-21-2
Kraków Zakład wodolecznicy i sanatorium spec. chorób norwowych **D-ra Kupezyka**—ul. **Szajskiego.** 11-8

142 MARSZAŁKOWSKA 142
w WARSZAWIE
Główny Warsz. Fabr.
Skład DYWANÓW
 Materiały na meble Kapy i Serwety welniane firankowe
 Portj erywłasrej fabryki " " sukienne
 " welniane, pluszowe " " pluszowe
 " gobelinowe, płócienne " " dywanowe
 Firanki, Story, Rolety Koidry jedwabne, welniane
 Chodniki dywanowe, kokosowe sznurkowe, ceratowe bajowe do prania
 Dery zimowe i letnie Obrusy Ceratowe, Dermatoidy
 Pledy, Chustki, Szale Wycieraczki, Linoleum i t. p.
Warszawa, Marszałkowska 142. 1031

TWO S. J. Czepelewiecki i S=
 POLECAJĄ JOSTATNIE NOWOŚCI 415
udoskonalonej perfumerji
 „Antique“, „Gontdor“, „Ideal“
 Perfumy, wody kolońskie kwiatowe, mydła.
 Skład główny: **Warszawa Rymarska 16.**
!!Żądajcie wszędzie!!

Nowo otworzony **Warszawski Magazyn**
FUTER
Maurycyego Kornberga
 w **CZĘSTOCHOWIE, I Aleja Nr. 6.**
Poleca: na nadchodzący sezon w wielkim wyborze gotowe futra meżkie i damskie wszelkiego rodzaju, jak również w blamach i skórkach, oraz kołnierze, muflki, czapki i serdaki.
 Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie kuśnierstwa wchodzące.
Ceny niskie, lecz stałe.
Uwaga. Zwiedzenie magazynu nie obowiązuje do kupus.

PASTYLKI 40
KEFIROWE 5zł
1RS WARSZAWA
E. GESSNERA
 JEDYNY
 Tani i udawiony i higieniczny
 sposób przyrządzania sobie kefiru
 poleca
APTEKA - JEROZOLŃSKA 27.
 Dostać można w aptece **Jerzmanowskiego i Krasuskiego** w **Częstochowie.**

FABRYKA
Konserw w Kaliszu
„PROSNA“
 poleca z nowej kampanji wszelkie warzywa i kompoty, specjalność szparagi nie ustępujące zagranicznym Brunświckim. Na jesień otwarty nowy dział: ogórki i kapustę kwaszoną.
 Dla osób zwiedzających **Częstochowska Wystawę** znajdują się wszelkie próby w kiosku № 43.

Skład sukna i kortów
D. ZYSSER
Częstochowa, Aleja I № 2, wejście z nowego rynku w podwórzu.
W wielkim wyborze poleca na sezon jesienny i zimowy wszelkijmaterjały krajowe i zagraniczne, jak angielskie i francuskie. Ceny bardzo przystępne. Poleca się łaskawym względem Sz. Publiczności D. Zysser.

Poleca Piwa

znane z wykwintnego smaku,
podawane we wszystkich —
pierwszorzędnych zakładach
warszawskich: ● ● ● ● ●

„Jasne“ Pilzeńskie,
„Ciemne“ Zakopiańskie,
„Bawarskie“ Zdrowia.

Dostawa własnymi wagonami
na Drogach Żelaznych. ● ●

WYPL. WYSTAWY KOLONIALNEJ
1902 R.

WIELKA NAGRODA LONDONU 1903

WYPL. HONOR. WYSTAWY
KUCHARSKO-SPOZYWCZY
1902 R.

WYPL. HONOR. WYST.
MIĘDZYNARODOWEJ
W GLASGOWIE 1901 R.

Browar
E. Reych-Synowie

Telefon №109
WARSZAWA
ulica Grzybowska №33.
Adres telegraficzny „REYCHOWIE”

— Sprzedaż na Wystawie —
„BAR Krakowski”
Stały przedstawiciel w Częstochowie
„Rektyfikacja Warszawska”.

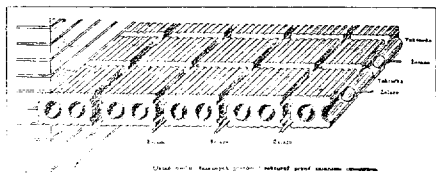
509-3-1



CZĘSTOCHOWA
III Aleja 53, telefon № 87.

Filija w ŁÓDZI
Radwańska 9, telefon № 597.

Allert i Buhle Przedsiębiorstwo budowlane



- 1) Wielka wytrzymałość przy małej grubości stropu.
- 2) Absolutna ogniotrwałość.
- 3) Zapobiegzenie na przenoszenie dźwięku (mała akustyka). Izolacja od zimna.
- 4) Bezwarunkowe zabezpieczenie przed grzybem.

Adres dla depesz „Albu“ Częstochowa.

Sporządza: Projekty, rysunki architektoniczne i kosztorysy.
Wykonuje: Budowy domów, fabryk, kominów fabrycznych i zakładów hutniczych.
Specjalność: Wielkie piece, glijaki, piece martynowskie i wszelkie roboty żelazno-betonowe.

Reprezentacja na gubernię Piotrkowską. Ceglano-żelaznych, bezdźwigarowych stropów systemu „Bremera“ (opatentowane w Rosji za № 7835).

Główne zalety stropu ceglano-betonowego są:

- 5) Proste i szybkie wykonanie (nie zatrzymujące robót murarskich).
- 6) Oszczędność na kubiczności murów ze względu na małą grubość stropu.
- 7) Doskonale przyleganie tynku od spodu z wykluczeniem rysek.
- 8) Najtańszy ze wszystkich egzystujących dotychczas ceglanych, cementowych i żelazno-betonowych stropów.

BEZPŁATNIE

jako premjum w przeciągu 30 dni od daty dzisiejszej Artystyczne T-wo Portretów ofiaruje wszystkim czytelnikom powiększony portret wielkości 36×46 cent. z każdej przysłanej nam fotografii t. j. prawie

portret naturalnej wielkości, zupełnie darmo aby otrzymujący to wspaniałe premjum i będący z niego zadowolony zechciał rekomendować T-wo znajomym i przyjacielom. Prosimy napisać nazwisko i adres na odwrotnej stronie fotografii i przysłać taką pocztą pod adresem: T-wo „Semi-Email“ Łódź. Za przesyłkę, opakowanie i t. p. prosimy załączyć 75 kop. gotówką lub markami, albo za zaliczeniem na 95 kop. Fotografie W. P. otrzyma z powrotem nieuszkodzoną. (Przy grupach prosimy osobno mającą być powiększoną wzamankować.) 516-1-1

owa rzystwo „UNION“ Biuro Techniczne
Częstochowa, Dojazd 5. Telef. 193.
Skład w robót gumowych i azbestowych oraz elektrotechnicznych. 385-8-1

Tow. Akc. F. Reddaway i S-ka
Manchester-Pendleton
Pasy patentowane Reddaway, pasy z szerokie wielbłądziej, pasy skórzane angielskie, węże parciane, brezenty.

Czytelnia

niedawno otworzona ostatnie nowości. 2,300 tomów. do sprzedania. Wiadomość Warszawa, Nowy Świat 87, w kasie kobiet pracujących. 515-1-1

Biuro adresowa w Częstochowie, Teatrna № 45 udziela adresu wszystkich mieszkańców. 518-6-1

Korespondent buchalter języki polski, rosyjski, francuski, niemiecki, znający buchalterję podwójną wszelką rachunkowość handlową 10 lat praktyki w jednej firmie. pragnie odpowiedniej posady. Łaskawe oferty: Częstochowa poste restante M. O. 321-2-1

Żądajcie
najlepszej pasty
do obuwia
„SALON“
Reprezentacja:
na Królestwo i Cesarstwo
L. Senior i
D. Bochenek
CZĘSTOCHOWA.

129 0-5

●● Zakład Artystyczno-Fotograficzny ●● W. Wesółowskiego

w Częstochowie 11 Aleja 26, róg Teatrnej.
Sprzedaje własnego wydania piękne albumy z widokami Jasnej Góry i Częstochowy które można kupować na wystawie w pawilonie wielkiego przemysłu, Kabina № 7, lub w Parku-Kantor „Gazety Częstochowskiej“. 514-3-1

Medal srebrny duży z Wystawy Częstochowskiej

Fabryka Pianin i Fortepianów

A. Owczarskiego

WARSZAWA, ul. Mazowiecka Nr. 11.
Sprzedaż instrumentów ratami na dogodnych warunkach. Wynajem pianin i dokładna reperacja. 513-3-1
P. T. Poros — przedstawiciel w Częstochowie.

Zakład Stolarski J. Szudrowicza

w CZĘSTOCHOWIE, 11 Aleja Nr. 36.
Przyjmuje wszelkie roboty stolarskie meblowe, jak również i tapicerskie. Gotowe meble wszelkiego rodzaju na składzie. 522-2-1

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują: Kantor własny — Częstochowa Aleja 11 Nr. 38 — kiosk „Świt” na Wystawie, w Zawierciu księgarnia p. K. Lubcke i S-ka, w Dąbrowie p. Jan Dziekan, w Rakowie p. Leon Piotrowski, w Warszawie p. F. Syrewicz.

Warunki prenumeraty:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów.

Ceny ogłoszeń

Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem kop. 30, po tekście k. 10, obok tekstu (nadesłane) k. 50, nekrologi k. 20. Drobne ogłoszenia po 8 k. za wyrząd.